MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
czerwiec 2017 nr 6 (147)

futbol małopolski

W NUMERZE:

- Obrachunki z EURO U-21
- „Od orlika do Milika”
- „Małopolska kolebką futbolu”
- Jeden sezon, trzy awanse!
- 40 lat PPN Wieliczka
- Puchar dla Podhala
- Radość w Jaśkowicach

Puchar Kazimierza Deyny

czytaj na str. 15

Małopolska ze srebrnym medalem

Nie ma podstaw do żałoby...

Nic nowego pod słońcem, wszystko już było, nie ma się czym ekscytować...Sportowcy zmieniali, zmieniają i zmieniać będą barwy klubowe! Dlatego można dostać pierdolca, kiedy się widzi, że na okopy krakowskich kibiców piłkarskich wytaczane są ciężkie działa dalekiego zasięgu, wymierzane, a to w reduty warszawskiej Legii, a to w pojedynczy cel-piłkarza Krzysztofa Mączyńskiego...

Wprawdzie to on sam winien jest poniekąd ciężkiego oburzenia fanów spod znaku „Białej Gwiazdy", aliści jego transfer na Łazienkowską wywołuje stanowczo zbyt radykalne reakcje „zdradzonych o świcie". Po pierwsze, „Mąka", gracz wielce niezbędny w reprezentacji, Rowu Mariańskiego w składzie Wisły nie uczyni. Owszem, zapewne będzie brakować jego dograń i passingów, otwierających drogę do bramki rywali, odczujemy jego nieobecność w „odbiorze", ale przecież dobrze wiemy, że to nie Mączyński był czynnikiem rozstrzygającym o zwycięstwach. Nie wokół niego organizowana była gra i nie od niego trenerzy zaczynali zestawianie składu 13-krotnego mistrza kraju...

Po drugie, piłkarz jest w wieku i w takim stanie zdrowia, w którym szanse zabezpieczania sobie przyszłości ekonomicznej gwałtownie się kurczą, a cierpliwość w oczekiwaniu na należną gratyfikację z usługę świadczoną klubowi, choćby się go kochało miłością pierwszą, wyczerpuje się w postępie geometrycznym. Mączyński stoi przed najważniejszym sezonem w swoim życiu. Za rok w rosyjskim mundialu ma szanse wejść do historii reprezentacyjnego futbolu i z tej okazji nie zamierza rezygnować. Musiał zadbać zatem o spokojną głowę, nieabsorbowaną nerwowym zaglądaniem do wyciągów bankowych, w których odnotowują przelewy na konto pracownicze... Może zabrzmi to niezbyt „patriotycznie", lecz to w właśnie w Legii, mającej przed sobą perspektywę gry o najwyższe cele w europejskiej piłce, ten fakt niewątpliwie pomoże nie tylko utrzymać wysoką formę, ale podniesie jego przydatność do realizacji planów trenera Nawałki.

Po trzecie, na tych przenosinach, nolens volens, zyska dziurawy budżet Wisły, co - niestety - w zgiełku emocjonalnej wymiany opinii medialnych, w ogóle nie jest brane pod uwagę. Dlatego zalecałbym kibicom i sympatykom horacjańską równowagę ducha, wyrażającą swoistą wyższością miny uboższego krewnego, któremu komornik wynosi z domu rodzinne, zabytkowe srebro, a jemu nawet oko nie drgnie, gdyż duma mu na to nie pozwala...

Zdumiewa mnie histeria wywołana rzeczonym wyjazdem do Warszawy. Mieści się bowiem całkowicie w zjawisku socjologiczno-ekonomicznym, którego ilustracją jest niemożność nabycia biletu kolejowego z Krakowa do Warszawy na poranne Pendolino i TLK! Artyści, ludzie biznesu, przedstawiciele wolnych zawodów i osobnicy przynależni do rozmaitej maści elit, lecą do stolicy jak muchy do lepu, bo tam jest lepsza kasa i perspektywy zrobienia jeszcze większej!

Sportowcy, a szczególnie piłkarze Wisły, obecni są na tym szlaku od dawna. Zaraz po wojnie w Legii grywała całkiem liczna kolonia wiślacka, niekoniecznie wzięta w kamasze. Byli wśród niej zawodnicy, którym w Krakowie nie wybaczono udziału w rozgrywkach koncesjonowanych przez władze okupacyjne. Przechodząc do Legii zostali objęci aktem ludowej łaskawości kauzyperdów z okolic Sztabu Generalnego i Głównego Zarządu Politycznego LWP. Ich nazwiska widnieją w annałach dokumentujących nie tylko historię Centralnego Wojskowego Klubu S[portowego, ale i reprezentacji Polski...

Już w czasach małej stabilizacji gierkowskiej mieliśmy do czynienia z porzuceniem barw wiślackich przez wielokrotnego reprezentanta - Marka Kustę. Płacz i chryja z tego powodu pod Wawelem były ogromne. A przecież już wówczas nasi piłkarze po sukcesach 1972 i 1974, mając branie na Zachodzie, robili wszystko, aby skracać czas wyczekiwania na wymarzony transfer. W poczekalni na Łazienkowskiej ten czas bywał rzeczywiście krótszy! A to, że tercet panów K (Kmiecik-Kapka-Kusto) przestał istnieć, pozostawało problemem stricte lokalnym kibiców klubu z Reymonta.

Legia Legią, w tamtym czasie, w latach 70. była naprawdę mocna, kudy Wiśle było do niej. Ale odejście z Wisły do Gwardii Warszawa, to była dopiero ...zdrada główna. W dodatku w wykonaniu najwybitniejszego piłkarza Wisły, jakim po dziś dzień pozostaje Antoni Szymanowski. Raban był piekielny, wszak odchodziła wielka postać i w dodatku wychowanek, przy którym Mączyński gwałtownie traci na porównaniu. Także i przy tamtym transferze do kibiców nie docierały psychologiczne motywy zawodnika, którego osiągnięta światowa klasa samoistnie pchała ku wyzwaniom występów za granicą. Do nich przybliżała wtedy gra w Gwardii, a nie w Wiśle...

RYSZARD NIEMIEC

futbol małopolski

Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 7 lipca 2017

Zawód i... zasłużone pochwały

21. edycja EURO U21 za nami. Rozgrywany od 16 do 30 czerwca na polskich stadionach europejski championat okazał się imprezą ze wszech miar udaną organizacyjnie, a sportowo nad wyraz atrakcyjną. MME potwierdziły, że spotkania drużyn młodzieżowych mogą pokazać futbol na najwyższym światowym poziomie.

Nowa, 12-zespołowa formuła, dodała rywalizacji korzystnych walorów. W trakcie 21 meczów, rozegranych na stadionach w Kielcach, Lublinie, Bydgoszczy, Gdyni, Tychach i Krakowie, obserwowaliśmy drużyny o zróżnicowanym zasobie umiejętności, prezentujące wprawdzie odmienne style gry, ale zawsze walczące ambitnie i do końca. I co najważniejsze: po boiskach biegali wspaniali piłkarzeł zdolni przeprowadzać akcje na najwyższym światowym poziomie. Oglądanie prawdziwych futbolowych perły z bliska, bohaterów transferów za dziesiątki milionów euro na żywo, w dodatku w sympatycznej festiwalowej atmosferze, uznać należy za atrakcję niezmiernie rzadką w naszym kraju, za niezapomniane doznanie estetyczne.

Pięciu wspaniałych

Młodzieżowe Mistrzostwa Europy'2017 udowodniły swój wysoki ranking w hierarchii kontynentalnych championatów. Druga pozycja na liście prestiżowych turniejów nie podlega dyskusji. W drugiej połowie czerwca do naszego kraju zjechały szalenie mocne teamy, reprezentacje dojrzałe, gracze kompletni. Największe wrażenie wywarli półfinaliści: Niemcy, Hiszpanie, Włosi i Anglicy, choć także Portugalczycy. Nieźle zaprezentowali się Czesi i Słowacy.

Tytuł najlepszej drużyny kontynentu trafił w godne ręce. Niemcy wprawdzie przegrali grupowy mecz z Włochami (w okolicznościach mocno oprotestowanych przez Słowaków...), zaś pokonali Anglików dopiero w rzutach karnych, niemniej zademonstrowali doskonałą klasę. W drużynie Stefana Kuntza dominował porządek (Ordnung muss sein...), budziła wielki szacunek dojrzałość taktyczna, co szczególnie uwidoczniło się na tle Hiszpanów, wielekroć bezradnych w meczu o „złoto".

Schody do tronu wcale nie były wysłane dywanem. Kuntz musiał reagować na kontuzje Davie Selkego czy Niklasa Starka, graczy o absolutnie priorytetowym znaczeniu. Selekcjoner młodzieżowego Mannschaftu, z autopsji kiedyś pierwszorzędnego napastnika, znakomicie „czuł bluesa". Przeciwko Anglii, w tym momencie na prowadzeniu 2-1, dał szansę Felixowi Platte, który z pozycji debiutanta przywrócił Niemców do stanu równowagi bramkowej. I mógł złożyć kolejny autograf na liście, odgwizdano ofsajd. W tym samym spotkaniu nie mógł wystąpić kapitan Stark, poradzono sobie bez niego. Ale zdążył wrócić na najważniejszą rozgrywkę.

O tym jak kapitalnie umie funkcjonować niemiecka linia środkowa bardzo przykro przekonali się w Krakowie Hiszpanie. Do chwili rozpoczęcia finałowego meczu odnośnie gry Iberyjczyków rozlegały się same zachwyty. Akcje Hiszpanów, ich polot, pułap technicznej erudycji stanowiły raj dla estetów. Zwłaszcza w grupowym boju z Portugalczykami, którzy współkreowali cudowne widowisko, godne światowych aren. Niemcy jednak potrafili postawić tamę daleko od własnej bramki, choć rywale oczywiście mieli kilka okazji. Najczęstszym obrazkiem było jednak to, że już w trakcie mijania pierwszego przeciwnika ten czy ów Hiszpan miał na karku drugiego, trzeciego, następnego...

Prymat Niemców w finale nie budził wątpliwości, chociaż ich notowania na giełdzie papierowych spekulacji stały znacznie niżej niż Hiszpanów. Wiadomo, że wszystko weryfikuje boisko...

Owe pochlebstwa nie dotyczą wszystkich. Turniej uwidocznił różnicę między wspomnianą czołówką, reprezentującą piłkę seniorską, a „młodzieżowcami", w tym większością polskich zawodników. Wytłumaczeniem takiego stanu rzeczy są dotychczasowe dokonania poszczególnych graczy. Nie trudno je sprawdzić, porównywać. Cenzurki futbolistów czołowych drużyn MME mogą imponować: trofea w juniorskich mistrzostwach świata i kontynentu, dziesiątki występów w najmocniejszych ligach, prestiżowe mecze w Lidze Mistrzów, w Lidze Europy. W takim środowisku kształtują się najlepsi. Oto jedyna prawdziwa selekcja. >>>

Gwiazdy dziś, supergwiazdy jutro

Powyższa sentencja opisuje sedno zmagań młodzieżowców. Dla uczestników zmagań to końcowy etap futbolowego kształtowania i bodaj ostatnia okazja udowodnienia piłkarskiego talentu. Zespołowe trofea są w tym przedziale wiekowym ważne, gdyż dowodzą taktycznych sprawności, rozumienia gry przydatnego w dorosłych reprezentacjach. Ale najważniejsze są dokonania indywidualne, ich jakość. To ona zadecyduje o dalszych losach graczy, o karierach wielkich i największych. Ową jakość wycenia się w milionach.

W polskich MME kibice i fachowcy mieli okazję dostrzec prawdziwych wirtuozów współczesnej piłki. Oto kilka przykładów. Wielkie umiejętności Daniego Ceballosa to fakt, trudny do pominięcia. Porównywania do Andresa Iniesty, Xaviego czy Cesca Fàbregasa mają uzasadnienie. Popisy Ceballosa, zwłaszcza przeciwko Włochom, kiedy wręcz bawił się z rywalami, ogrywał ich, bezbłędnie balansował ciałem, zakładał siatki zapamiętamy na długo. Po MME jego akcje poszybowały wysoko. Hiszpańskie media poinformowały, że pomocnik Betisu Sevilla trafił do Realu Madryt, który przebił ofertę złożoną także przez Barcelonę. Inny as Hiszpanów, król strzelców turnieju Saúl Ñíguez, gwiazda Atletico Madryt, po powrocie z MME w Polsce podpisał nowa umowę z macierzystym klubem. Kontrakt obowiązuje na rekordowy okres do 30 czerwca 2026. Kwota odstępnego 100 mln euro...

Kolejna gwiazda mistrzostw, reprezentant Italii i gracz Fiorentiny Federico Bernardeschi jest coraz bliżej Juventusu Turyn. „Sky Sport Italia" informuje, że turyńczycy zaproponowali ekipie Fiołków 40 mln euro, a ta kwota może być w najbliższym czasie podwyższona o kolejne 10 mln. „Biała Dama" zamierza także pozyskać czeskiego snajpera grającego w Genui, Patrika Schicka. Juventus oferuje ponoć 30 mln euro.

W trakcie turnieju w Polsce 23-letni bramkarz reprezentacji Anglii Jordan Pickford podpisał kontrakt z Evertonem. Utalentowany golkiper do nowego klubu trafił z Sunderlandu, kosztował 25 milionów funtów (blisko 28,5 mln euro).

Po udanych MME do Realu Madryt wraca Jesús Vallejo. Stoper reprezentacji Hiszpanii dwa ostatnie sezony spędzał na wypożyczeniach w Saragossie i Eintrachcie Frankfurt. Będzie występować z numerem 3 na koszulce. Przejmuje miejsce po Pepe.

Mediolański Inter pozyskał z Sampdorii obrońcę Milana Skriniara. Słowak podpisał pięcioletni kontrakt. Kosztował 18 mln euro. Warto pamiętać, że Skriniar został wybrany do najlepszej jedenastki MME.

W gronie zawodników budzących szczególne zainteresowanie znaleźli się także: Słowak Laszlo Benes - pomocnik Borussii Mönchengladbach, Enis Bardhi – Macedończyk grający w Újpest FC, Jakub Jankto - Czech z Udinese Calcio, którym interesuje się Arsenalu, a także rodak Jankty, golkiper Lukas Zima, bohater meczu z Włochami.

Nasi zawiedli

Polska reprezentacja U-21 zawiodła oczekiwania fachowców i kibiców. Zapewne wielu przeceniło jej wartość. Narodowy team po raz pierwszy uczestniczył w finałach młodzieżowego championatu. Do elity awansował z racji statusu gospodarza turnieju. Okazało się, że pod względem sportowym impreza nas przerosła. Trener Marcin Dorna nie mógł skonfrontować umiejętności drużyny w rzetelnym procesie eliminacji. I choć towarzyskie potyczki grane wiosną (z Włochami w Krakowie i Czechami w Kielcach) pokazywały, że od najlepszych dzieli nas dystans, to z owego faktu za późno było wyciągnąć zasadnicze wnioski personalne. Kiedy okazało się, że w kadrze Marcina Dorny nie wystąpią Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński, kontuzjowany jest Bartosz Kapustka a Mariusz Stępiński daleki od formy sprzed 12 miesięcy, brakło alternatywnych rozwiązań. Posucha czy selekcyjna niedoróbka?

W trzech spotkaniach ugraliśmy ledwie 1 punkt, w zremisowanym meczu ze Szwecją 2-2, straciliśmy 7 goli, strzeliliśmy 3. Na pytanie, czy któryś z polskich graczy wypromował się w trakcie MME odpowiedź brzmi – niezbyt. Najlepiej zaświadcza o tym niewielka skala zainteresowania graczami reprezentacji biało-czerwonych na europejskim rynku.

Pozytywnie należy ocenić występ stopera Jana Bednarka z Lecha Poznań, który za dobrą jak na obrońcę kasę - 6 mln euro - kupił Southampton. Z kolei Dawid Kownacki ma szansę zostać piłkarzem Sampdorii Genua. Rozmowy trwają. Z kolei Tomasz Kędziora zagra w nowym sezonie w Dynamie Kijów. Cena odstępnego około 1,5 mln euro.

Aleksander Ceferin: PZPN potwierdził zdolności organizacyjne

Prezydent UEFA Aleksander Ceferin w liście skierowanym do prezesa PZPN Zbigniewa Bońka podziękował za „wspaniałą organizację" piłkarskich mistrzostw Europy U-21 w naszym kraju. „- Po turnieju EURO 2012, które Polska współorganizowała z Ukrainą, po finale Ligi Europy z 2015 roku w Warszawie, teraz PZPN raz jeszcze potwierdził swoją zdolność do wzorowej organizacji najważniejszych rozgrywek" - zaznaczył Ceferin. Docenił zwłaszcza świetny stan stadionów i dobry system transportu w trakcie całych mistrzostw. Prezydent UEFA zwrócił też uwagę, że mecze mistrzostw Europy U-21 wzbudziły duże zainteresowanie wśród kibiców. - Średnia frekwencja ponad 11600 kibiców na meczu, czyli najlepsza z pięciu ostatnich turniejów – zakończył list prezes UEFA.

Szczególnych pochwał doczekała się stolica Małopolski. Michał Langer – koordynator miast gospodarzy UEFA EURO U21 Polska 2017 stwierdził, że „od strony organizacyjnej impreza w Krakowie przebiegła bez zarzutu". Następnie wyraził opinię, że „zdobyte doświadczenie będzie procentowało i w przyszłości w Krakowie będą organizowane kolejne wielkie imprez sportowe".

Zbigniew Boniek: „Zabrakło nam jakości"

„Wiedziałem, że w każdym meczu będzie bardzo trudno o zwycięstwo. Mówiłem to klarownie: oczekiwałem od drużyny najlepszej gry, na jaką ją stać. Wyglądało to w miarę nieźle, w dwóch meczach początkowo byliśmy nawet lepsi od rywali, ale ...

Mecz z Anglia pokazał różnicę między polskimi zawodnikami a graczami z Wysp Brytyjskich. Anglicy pod względem piłkarskim byli zdecydowanie lepsi, obnażyli technikę użytkową naszych graczy. W tym turnieju zabrakło nam jakości. Mieliśmy problemy z szybkością i wytrzymałością. Nie zamierzam jednak nikogo personalnie winić, choć na pewno musimy wyciągnąć wnioski z tego, co się stało.

* * *

- Wiedziałem, że jesteśmy po prostu słabsi. Wiem, że wszyscy chcielibyśmy wygrywać, ale zwycięstwo jest owocem ciężkiej pracy, koncepcji, strategii szkolenia, charakteru i wielu innych spraw. W Polsce pokutuje przekonanie, że jak mama przywiezie chłopca do piłkarskiej szkółki, która jest solidnie zorganizowana, to w przyszłości będzie z niego dobry piłkarz. A ja twierdzę, że jak mama przywiezie chłopca do szkółki, to już wiadomo, że nie będzie dobrym piłkarzem. Szkolenie piłkarskie jest bardziej skomplikowane niż komuś się to wydaje. U nas nie jest z nim tragicznie, ale nie ma też powodu do piania z zachwytu. Prawda jest taka, że na poziomie piłki młodzieżowej od dawna nigdzie nie awansowaliśmy.

* * *

- Czym ci mocniejsi przeciwnicy nas szachują na boisku? Przyjęciem i oddaniem piłki, gibkością, swobodnym poruszaniem się i właśnie szybkością, przede wszystkim szybkością reakcji. Nad tym musimy pracować na wszystkich szczeblach. Nasza drużyna wypadła gorzej niż w sparingach rozgrywanych rok temu, ale wtedy Stępiński strzelał gola za golem w Ruchu Chorzów, Kapustka zachwycił wszystkich na EURO we Francji, dobrze wówczas wyglądał też Dawidowicz, który jednak potem nie grał prawie pół roku i zmagał się z kontuzją.

* * *

Oczywiście można było wystawić innych, ale po porażce zawsze jest tak, że ci, co nie zagrali, są najlepsi. Nie dramatyzujmy. Za chwilę zaczynają się następne eliminacje; z tej drużyny zostaje nam trzech bramkarzy, zostaje Bednarek, będą Kownacki, Buksa. No i Krystian Bielik, który wreszcie będzie mógł się wykazać nie w rozmowach z dziennikarzami, ale na boisku.

(Z konferencji prasowych prezesa PZPN)

Oprac. JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAWIECKI

CIEKAWOSTKI

Kibice dopisali

• 244 085 - tyle kibiców śledziło zmagania piłkarzy podczas Mistrzostw Europy U-21 2017 w Polsce, co daje średnią 11 623 widzów na mecz. Aż 11 z 21 spotkań oglądało komplet publiczności. Kibiców przyciągali nie tylko Biało-Czerwoni, ale także Hiszpanie, Niemcy oraz Włosi.

• Najwięcej kibiców obserwowało mecz Polska - Słowacja. Na trybunach w Lublinie zasiadło 14 911 widzów. Najmniejszą popularnością cieszyła się potyczka Serbii z Macedonią, obserwowana przez 5 121 osób.

• Najwyższa frekwencja była w Lublinie, gdzie dwa spotkania rozgrywali Polacy (13 588 na mecz), wyniki powyżej średniej zanotowano także w Tychach (12 391) oraz Kielcach (12 312). W Krakowie, gdzie rozegrano najwięcej potyczek, na trybunach gościło przeciętnie 11 851 kibiców.

• Ponad 100 milionów telewidzów na całym świecie obejrzało UEFA EURO U21 Polska 2017, których Kraków był jednym z miast-gospodarzy. Największą uwagę przyciągnął finał imprezy rozgrywany w naszym mieście. Relację z wypełnionego po brzegi stadionu miejskiego przy ul. Kałuży transmitowano do ponad 150 krajów!

• Potwierdzeniem wielkiego zainteresowania europejskich i światowych mediów było akredytowanie ponad 500 dziennikarzy z 21 krajów. Prawa transmisyjne zakupiło 32 nadawców: 25 telewizyjnych i 7 radiowych.

Komisja techniczna UEFA

Mecze MME obserwowali i oceniali członkowie komisji technicznej UEFA. W skład tego gremium wchodzili: Peter Rudbaek (Dania), Mixu Paatelainen (Finlandia), Thomas Schaaf (Niemcy), Dany Ryser (Szwajcaria), Ginés Meléndez Sotos (Hiszpania) i Stefan Majewski (Polska).

Gracz turnieju UEFA EURO U21!

Dani Ceballos został laureatem tytułu „Najlepszy zawodnik UEFA EURO U21". Rozgrywającego Realu Betis Sévilla doceniono za sumę dokonań indywidualnych w trakcie fazy finałowej MME. 20-latek została wyróżniony przez obserwatorów UEFA za wyjątkowe umiejętności indywidualne, za sposób prowadzenia gry, za decyzyjność i wpływ na grę swojej ekipy, za szczególną pracowitość.

Nowe wyróżnienie indywidualne zastępuje dotychczasowe, zwane „Złoty gracz mistrzostw". Przypomnijmy, że w roku 2015 „złotym zawodnikiem" uznano Portugalczyka Williama Carvalho. Wcześniej tytuł ten zdobywali m.in.: Laurent Blanc, Andrea Pirlo, Petr Čech i Juan Mata.

Jedenastka MME 2017

Zawodnicy reprezentacji Niemiec zdominowali „Jedenastkę UEFA EURO U21". Komisja techniczna UEFA desygnowała do najlepszej drużyny MME aż sześciu piłkarzy trenera Stefana Kuntza. Ponadto w doborowym gronie znalazło się trzech Hiszpanów oraz Słowak i Włoch. Oto jedenastka w komplecie:

Bramkarz: Julian Pollersbeck (Niemiec- Hamburger SV) - obrońcy: Milan Škriniar (Słowacja - Sampdoria), Jeremy Toljan (Niemcy - TSG 1899 Hoffenheim), Niklas Stark (Niemcy - Hertha BSC), Yannick Gerhardt (NIemcy - VfL Wolfsburg) – pomocnicy: Maximilian Arnold (Niemcy - VfL Wolfsburg), Dani Ceballos (Hiszpania - Real Betis Sévilla, Max Meyer (Niemcy - FC Schalke 04), Saúl Ñíguez (Hiszpania – Atletico Madryt) – napastnicy: Marco Asensio (Hiszpania – Real Madryt), Federico Bernardeschi (Włochy – Fiorentina).

Gracz meczu

Po każdym spotkaniu MME komisja techniczna UEFA nominowała „zawodnika meczu". To piłkarze warci zapamiętania. Oto oni: Nathaniel Chalobah (Chelsea) mecz: Szwecja – Anglia 0-0; Stanislav Lobotka (FC Nordsjælland): Polska – Słowacja 1-2; Bruno Fernandes (Sporting CP Lizbona): Portugalia – Serbia 2-0; Marco Asensio (Real Madryt): Hiszpania – Macedonia 5-0; Max Meer (FC Schalke 04): Niemcy – Czechy 2-0; Lorenzo Pellegrini (US Sassuolo): Dania – Włochy 0-2; Nathan Redmond (Southampton): Słowacja – Anglia 1-2; Kristoffer Olsson (FC Midtjylland): Polska – Szwecja 2-2; Mijat Gaćinović (Serb - Eintracht Frankfurt): Serbia – Macedonia 2-2; Jesús Vallejo (Hiszpan - Eintrachcie Frankfurt): Portugalia – Hiszpania 1-3; Tomáš Souček (Slavia Praga): Czechy – Włosi 3-1; Jeremy Toljan (Hoffenheim): Niemcy – Dania 3-0; Stanislav Lobotka: Słowacja – Szwecja 3-0; Demarai Gray (Leicester City): Anglia – Polska 3-0; Denis Suarez (FC Barcelona): Serbia – Hiszpania 0-1; Bruma (Portugalia - RB Leipzig): Macedonia – Portugalia 2-2; Lucas Andersen (Grasshoppers Zurych): Czechy – Dania 2-4; Federico Bernardeschi (Fiorentin): Włochy – Niemcy 1-0; Julian Pollersbeck (Hamburger SV): Anglia – Niemcy 2-2 (karne 3-4); Saúl Ñíguez (Atletico Madryt): Hiszpania – Włochy 3-1; Mitchell Weiser (Hertha BSC): Niemcy – Włochy 1-0.

Jedynym piłkarzem dwukrotnie wyróżnionym tytułem „zawodnika meczu" został słowacki rozgrywający Stanislav Lobotka.

Saúl Ñíguez zdobywcą „złotego buta"

Królem strzelców MME 2017 został Saúl Ñíguez. Pomocnik Atletico Madryt strzelił pięć goli i został uhonorowany „złotym butem adidasa". „But srebrny" przypadł Marco Asensio z Realu Madryt (3 gole i 1. decydujące podanie), „but brązowy" za trzy celne trafienia zdobył Portugalczyk Bruma, napastnik RB Lipsk. Sześciu piłkarzy strzeliło po dwa gole: Enis Bardi (Macedonia), Federico Bernardeschi (Włochy), Martin Chrien (Słowacja), Demarai Gray (Anglia), Davie Selke (Niemcy) i Kenneth Zohore (Dania). Reprezentacja Polski w finałach MME strzeliła tylko trzy gole. Ich autorami byli: Patryk Lipski, Łukasz Moneta i Dawid Kownacki.

Na półfinałach 106 skautów

Każdorazowo MME stanowią swoiste zgromadzenie skautów. Nic dziwnego, skoro wyłuskiwanie talentów to ich podstawowe zadanie. Podobnie było i tym razem. Podglądano dosłownie wszystkich. Półfinałowe spotkania zgromadziły ponad setkę (ktoś policzył, że było ich 106) przedstawicieli możnych klubów. Na trybunach w Tychach i Krakowie zasiedli wysłannicy VfL Wolfsburg, Bayeru Leverkusen, VfB Stuttgart, Borussii Moenchengladbach, Augsburga, PAOK-u Saloniki, Paris Saint-Germain, Galatasaray Stambuł, Trabzonsporu, Spartaka Moskwa, Aston Villi, Southampton, Evertonu, Middlesbrough, Bournemouth. Arsenal reprezentował Tomasz Pasieczny a Borussię Dortmund Artur Płatek.

W turnieju „Od orlika do Milika"

Chrzanów przed Oświęcimiem

Chrzanów (jako Dania) zwyciężył w turnieju „Od orlika do Milika", zawodach promujących Młodzieżowe Mistrzostwa Europy 2017, zaś zorganizowanych przez Małopolski Związek Piłki Nożnej i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. W imprezie uczestniczyły reprezentacje podokręgów piłki nożnej z Małopolski. Finał zawodów miał miejsce w niedzielę, 18 czerwca br., na obiektach Com-Com Zone w Krakowie. Zwyciężyła reprezentacja Podokręgu Chrzanów występująca jako Dania, drugie miejsce zajął Oświęcim (Czechy), trzecie Limanowa (Szwecja), a czwarte Wieliczka (Hiszpania).

Słowo na otwarcie i zakończenie turnieju wygłosił prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. Nad przebiegiem turnieju czuwał, nie tylko przy mikrofonie, wiceprezes urzędujący MZPN Ryszard Kołtun. Arbitrami zawodów byli: Sylwia Biernat i Mateusz Pytel.

PÓŁFINAŁY

Limanowa - Oświęcim 1-1 (k.1-2); gole: Kacper Goliński - Bartłomiej Piwowarski;

Wieliczka – Chrzanów 0-2; gole: Piotr Zieliński 2;

O 3. MIEJSCE

Limanowa - Wieliczka 2-0; gole: Kacper Marcisz i Oliwier Mrożek.

O 1. MIEJSCE

Chrzanów - Oświęcim 2-0; gole: Piotr Zieliński i Dawid Szewczyk.

Wyróżnienia indywidualne

najlepszy zawodnik: Piotr Zieliński (Chrzanów), najlepszy bramkarz: Paskal Piekarski (Oświęcim), najlepszy strzelec: Piotr Zieliński (Chrzanów) - 3 gole

Finałowe spotkania stały na bardzo dobrym poziomie, co podkreślali obserwujący zawody byli reprezentanci Polski Piotr Skrobowski i Marek Motyka. Szczególnie dobrą formę pokazali zwycięzcy - orliki z Podokręgu Chrzanów. Medale i puchary dla wszystkich uczestników zawodów wręczali wyżej wymienieni zawodnicy oraz: przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak, przewodniczący Rady Trenerów MZPN Michał Królikowski, wiceprzewodniczący Rady Trenerów MZPN Antoni Gawronek, członek Prezydium Zarządu MZPN Zbigniew Koźmiński, prezesi Podokręgów MZPN - Tadeusz Szczerbowski (Oświęcim), Andrzej Strumiński (Wieliczka), Stanisław Strug (Limanowa) i Józef Cichoń (Chrzanów).

W turnieju brali udział zawodnicy z rocznika 2006 (i młodsi). Na starcie stanęło 12 reprezentacji Podokręgów MZPN, które wystąpiły w eliminacjach pod szyldami (i w strojach) 12 zespołów narodowych uczestniczących w EURO U21. Pomysł zorganizowania takiej rywalizacji okazał się strzałem w dziesiątkę i wszystko wskazuje, iż impreza będzie kontynuowana w przyszłości, choć być może w nieco zmienionej formule. Wzbudziła wielkie zainteresowanie w podokręgach. Dość powiedzieć, że w trakcie różnego rodzaju konsultacji i zgrupowań kadr przetestowano ok. 350 młodych futbolistów.

Finaliści zostali nagrodzeni pucharami i medalami, dodatkowo atrakcyjne upominki ufundował PZPN. Ponadto uczestnicy finałowej rozgrywki, wraz z trenerami i rodzicami, otrzymali bilety na mecz EURO U21 Włochy - Dania, rozgrywany na stadionie Cracovii.

Prezydium MZPN, stosowna Uchwałą podjętą 4 lipca br., zdecydowało o uznaniu wielce pożytecznego i atrakcyjnego turnieju „Od orlika do Milika" za imprezę cykliczną, rozgrywaną rokrocznie.

(JN)

Karol Graff i Kraków w kategorii szkół podstawowych oraz Kacper Miękina i Żabno w kategorii szkół gimnazjalnych zostali laureatami Małopolskiego Konkursu Wiedzy pod hasłem „Małopolska kolebką futbolu". Organizatorami byli Małopolski Związek Piłki Nożnej i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

Finał wojewódzki odbył się w środę, 21 czerwca w Krakowie, w budynku Zespołu Szkół Zawodowych nr 2, w którym mieści się także Szkoła Sportowa Piłki Nożnej działająca pod egidą MZPN. Najpierw uczestnicy (a przybyło ich łącznie 67) odpowiadali pisemnie na 30 pytań testowych dotyczących historii i teraźniejszości małopolskiego, polskiego, europejskiego i światowego futbolu. Pytania łatwe nie były, a mimo to finaliści zaimponowali dużą wiedzą o futbolu. Podobnie było także w finałach ustnych, do których zakwalifikowały się po trzy najlepsze drużyny reprezentujące Podokręgi MZPN i po trzech najlepszych uczniów.

Rywalizację w kategorii szkół podstawowych zdominował Karol Graff z Krakowa, uczeń Katolickiej Szkoły im. św. Rodziny z Nazaretu. Uzyskał zdecydowanie najlepszy wynik w eliminacjach pisemnych (26/30 pkt), z tym rezultatem byłby także pierwszy ex aequo wśród gimnazjalistów! W ustnej rozgrywce pewnie obronił przewagę. Zwyciężył również w konkurencji drużynowej, mimo że drużyna Krakowa w decydującej rozgrywce startowała tylko w 2-osobowym składzie (oprócz Karola Graffa - Mateusz Dańko (SP 26). Trzeci z członków ekipy nie stawił się na finał. Krakowianie zdołali obronić pierwszą pozycję, choć zespoły Bochni i Wieliczki mocno atakowały.

W konkursie gimnazjalistów absolutnie najlepsza okazała się drużyna reprezentująca Podokręg Żabno, wyprzedzając bardzo wyraźnie Olkusz i Chrzanów. W finale indywidualnym znalazła się cała trójka z mistrzowskiej ekipy! Walka toczyła się do ostatniego pytania, ostatecznie triumfował Kacper Miękina z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Żabnie, a kolejne miejsca zajęli Dawid Budzyń i Oskar Solak, obaj z Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Niedomicach.

Finaliści otrzymali nagrody książkowe (m.in. monografie 105-lecia MZPN) i upominki ufundowane przez PZPN, a wszyscy uczestnicy dostali bilety na wieczorny mecz UEFA EURO U21 Niemcy - Dania.

Pytania ułożył i konkurs prowadził Ryszard Kołtun, wiceprezes MZPN i były mistrz Polski kibiców. Jurorem był red. Jerzy Cierpiatka, a o sprawną organizację zadbali dyrektor WOSSM Michał Królikowski, Tomasz Kowal, Andrzej Rosadziński i Mariusz Wrażeń.

Konkurs okazał się strzałem w dziesiątkę. Przypomnijmy, że eliminacje odbyły się w 15 Okręgach i Podokręgach MZPN w całym województwie, a uczestniczyło w nich prawie tysiąc uczniów!

Konkurs wiedzy „Małopolska kolebką futbolu”

Uczniowie z Krakowa i Żabna laureatami

Organizatorami konkursu byli Małopolski Związek Piłki Nożnej i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Patronat honorowy sprawował Polski Związek Piłki Nożnej i Małopolski Kurator Oświaty. Konkurs był jedną z form promocji Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy UEFA EURO U21 Polska 2017.

SZKOŁY PODSTAWOWE

Drużynowo (etap pisemny + ustny)

1. KRAKÓW 82 pkt (Karol Graff, Mateusz Dańko)
2. BOCHNIA 81 (Stanisław Szydłowski, Jakub Noskowiak, Radosław Wieczorek)
3. WIELICZKA 79 (Kacper Fabicki, Kacper Piwosz, Jakub Śmietana)

Klasyfikacja po etapie pisemnym

1. KRAKÓW 63 (Karol Graff 26, Mateusz Dańko 20, Piotr Natkaniec 17), 2. BOCHNIA 61 (Stanisław Szydłowski 22, Jakub Noskowiak 21, Radosław Wieczorek 18), 3. WIELICZKA 60 (Kacper Fabicki 21, Kacper Piwosz 21, Jakub Śmietana 18), 4. NOWY TARG 48 pkt (Dawid Pacyga 22, Szymon Bafia 17, Łukasz Cieślikowski 9), ŻABNO 48 pkt (Kacper Jedynak 18, Hubert Makowski 16, Wiktoria Kusior 14), 6. OŚWIĘCIM 44 (Konrad Cinal 15, Daria Kusak 15, Paweł Gabryś 14), 7. BRZESKO 42 (Joachim Gurgul 20, Tomasz Nosek 12, Daniel Roczniak 10), 8. GORLICE 41 (Mikołaj Mikrut 23, Szymon Chramęga 18), 9. LIMANOWA 41 (Jakub Janik 16, Dominik Ociepka 16, Jarosław Ubik 9), 10. TARNÓW 40 (Bartosz Chudoba 22, Kamil Strojek 18), 11. CHRZANÓW 40 (Michał Hano 16, Konrad Kalinowski 13, Aleksander Mazur 11), 12. OLKUSZ 40 (Kamil Kotnis 15, Mateusz Mazur 14, Jakub Kulka 11), 13. NOWY SĄCZ I 38 (Karol Danek 14, Mateusz Szymański 13, Adam Jaśkiewicz 11), 14. NOWY SĄCZ II 33 (Oskar Rams 12, Filip Kamiński 11, Patryk Pietrzak 10), 15. WADOWICE 15 (Jan Bańdura 15), 16. MYŚLENICE 0.

Klasyfikacja indywidualna (etap pisemny + ustny)

1. Karol Graff (Katolicka Szkoła im. św. Rodziny z Nazaretu KRAKÓW) 40
2. Stanisław Szydłowski (PSP 1 BOCHNIA) 36
3. Mikołaj Mikrut (SP 1 GORLICE) 35

Klasyfikacja indywidualna po etapie pisemnym

1. Karol Graff (Katolicka Szkoła im. św. Rodziny z Nazaretu KRAKÓW) 26, 2. Mikołaj Mikrut (SP 1 GORLICE) 23, 3. Stanisław Szydłowski (PSP 1 BOCHNIA) 22, 4. Bartosz Chudoba (SP 20 TARNÓW) 22, 5. Dawid Pacyga (SP 4 ZAKOPANE) 22, 6. Kacper Fabicki (SP im. ks. Jana Twardowskiego KŁAJ) 21, Jakub Noskowiak (PSP 4 BOCHNIA) 21, Kacper Piwosz (SP NIEPOŁOMICE) 21, 9. Mateusz Dańko (SP 26 KRAKÓW) 20, Joachim Gurgul (SP Czchów) 20, 11. Szymon Chramęga (SP BIAŁA NIŻNA) 18, Kacper Jedynak (SP ŻABNO) 18, Kamil Strojek (ZSS 20 TARNÓW) 18, Jakub Śmietana (SP PODŁĘŻE) 18, Radosław Wieczorek (PSP PROSZÓWKI) 18, 16. Szymon Bafia (SP 4 ZAKOPANE) 17, Piotr Natkaniec (SP SŁOMNIKI) 17,

18. Michał Hano (SP 8 TRZEBINIA) 16, Jakub Janik (SP MŁYNNE) 16, Hubert Makowski (SP ŻABNO) 16, Dominik Ociepka (SP MŁYNNE) 16, 22. Jan Bańdura (ZS SUCHA BESKIDZKA) 15, Konrad Cinal (SP 5 OŚWIĘCIM) 15, Kamil Kotnis (SP JEŻÓWKA) 15, Daria Kusak (SP 1 OSIEK) 15, 26. Karol Danek (SP 20 NOWY SĄCZ) 14, Paweł Gabryś (SP 1 OSIEK) 14, Wiktoria Kusior (PKZSiP NIECIECZA) 14, Mateusz Mazur (SP JEŻÓWKA) 14, 30. Konrad Kalinowski (SP 8 TRZEBINIA) 13, Mateusz Szymański (SP 20 NOWY SĄCZ) 13, 32. Tomasz Nosek (SP CZCHÓW) 12, Oskar Rams (SP 20 NOWY SĄCZ) 12, 34. Adam Jaśkiewicz (SP 20 NOWY SĄCZ) 11, Filip Kamiński (SP 20 NOWY SĄCZ) 11, Jakub Kulka (SP 1 WOLBROM) 11, Aleksander Mazur (SP 8 TRZEBINIA) 11, 38. Patryk Pietrzak (SP 20 NOWY SĄCZ) 10, Daniel Roczniak (SP CZCHÓW) 10, 40. Łukasz Cieślikowski (SP BAŃSKA NIŻNA) 9, Jarosław Ubik (SP MŁYNNE) 9.

GIMNAZJA

Drużynowo (etap pisemny + ustny)

1. ŻABNO 97 (Kacper Miękina, Oskar Solak, Dawid Budzyń)
2. OLKUSZ 80 (Marcin Pijaj, Paweł Opala, Angelika Nowak)
3. CHRZANÓW 74 (Borys Kołodziejski, Damian Gąsior, Wojciech Marcela)

Klasyfikacja po etapie pisemnym

1. ŻABNO 77 (Kacper Miękina 26, Oskar Solak 26, Dawid Budzyń 25), 2. OLKUSZ 62 (Marcin Pijaj 23, Paweł Opala 20, Angelika Nowak 19), 3. CHRZANÓW 57 (Borys Kołodziejski 20, Damian Gąsior 20, Wojciech Marcela 17), 4. KRAKÓW 55 (Dawid Szot 25, Grzegorz Synowiec 17, Kamil Doniek 13), 5. WADOWICE 54 (Artur Mruczek 19, Dawid Bąk 18, Tomasz Bury 17), 6. GORLICE 50 (Emilia Cetnarowska 21, Oskar Woźniak 17, Szymon Kmon 12), 7. BRZESKO 48 (Karol Cichoński 18, Wiktor Gnyla 18, Kacper Potępa 12), 8. NOWY TARG 44 (Adrian Cachro 24, Patryk Chrobak 20), 9. WIELICZKA 32 (Kacper Zaleński 19, Piotr Mazur 13), 10. TARNÓW 17 (Krystian Chrabąszcz 17), 11. BOCHNIA 0, LIMANOWA 0, MYŚLENICE 0, NOWY SĄCZ 0, OŚWIĘCIM 0.

Klasyfikacja indywidualna (etap pisemny + ustny)

1. Kacper Miękina (Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II ŻABNO) 34
2. Dawid Budzyń (Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków NIEDOMICE) 34
3. Oskar Solak (Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków NIEDOMICE) 29

Klasyfikacja indywidualna po etapie pisemnym

1. Kacper Miękina (Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II ŻABNO) 26, Oskar Solak (Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków NIEDOMICE) 26, 3. Dawid Budzyń (Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków NIEDOMICE) 25, Dawid Szot (WOSSM KRAKÓW) 25, 5. Adrian Cachro (ZSPiG BAŃSKA NIŻNA) 24, 6. Marcin Pijaj (Gimnazjum nr 4 WOLBROM) 23, 7. Emilia Cetnarowska (ZS ROPICA POLSKA) 21, 8. Patryk Chrobak (ZSPiG BAŃSKA NIŻNA) 20, Damian Gąsior (Gimnazjum nr 3 TRZEBINIA) 20, Borys Kołodziejski (Gimnazjum nr 3 TRZEBINIA) 20, Paweł Opala (Gimnazjum BOLESŁAW) 20,12. Artur Mruczek (ZSP 1 WADOWICE) 19, Angelika Nowak (ZS DŁUŻEC) 19, Kacper Zaleński (Gimnazjum WOLA BATORSKA) 19, 15. Dawid Bąk (ZSP 2 WADOWICE) 18, Karol Cichoński (Gimnazjum ZŁOTA) 18, Wiktor Gnyla (Gimnazjum ZŁOTA) 18, 18. Tomasz Bury (ZS SUCHA BESKIDZKA) 17, Krystian Chrabąszcz (Gimnazjum nr 9/ZSS nr 20 TARNÓW) 17, Wojciech Marcela (Gimnazjum nr 3 TRZEBINIA) 17, Grzegorz Synowiec (Gimnazjum SKAŁA) 17, Oskar Woźniak (Gimnazjum ZS 1 GORLICE) 17, 23. Kamil Doniek (Gimnazjum SKAŁA) 13, Piotr Mazur (Gimnazjum WOLA BATORSKA) 13, 25. Szymon Kmon (Gimnazjum ZS 1 GORLICE) 12, Kacper Potępa (Gimnazjum ZŁOTA) 12.

(RK)

Fot. ANDRZEJ ROSADZIŃSKI

„Srebro" Małopolski

„Złoto" Niepołomic i Grabiów

Reprezentacja Małopolski zajęła ostatecznie drugie miejsca w krajowym finale UEFA Regions' Cup. Triumfatorem turnieju, doskonale zorganizowanego w Niepołomicach i Grabiu był Dolnośląski ZPN, mimo wysokiej porażki z Mazowieckim ZPN 0-4. Losy rywalizacji rozstrzygnęły się jednak wcześniej. Dwa dni przed epilogiem rywalizacji było jasne, że Dolny Śląsk zagwarantował sobie prymat, a na dodatek „zabukował" bilety na półfinały europejskie.

Niewątpliwie żal, że droga na europejskie areny została definitywnie zamknięta. Ta szansa nie została wykorzystana. Per saldo jednak, start reprezentacji MZPN w obecnej edycji Regions' Cup należy rozpatrywać w kategoriach pozytywnych.

Po pierwsze, po kilku spalonych podejściach na szczeblu makroregionów zdołano tę barierę złamać, choć wcale nie było łatwo. Po wtóre, w finałach krajowych to właśnie Małopolska była zdecydowanie najgroźniejszym rywalem Dolnośląskiego ZPN, który w dalszej fazie rozgrywek będzie reprezentować polski futbol. Wreszcie, po trzecie, bez wątpienia zostało pobudzone do aktywności środowisko, któremu daleko do futbolowych salonów. Pokazało się z dobrej strony. Wprawdzie przegrało, bo tak w piłce bywa, ale honorowo. Rozstanie, mierzone srebrnymi medalami, nastąpiło w diametralnie innym stylu, niż dotyczyło to kilku wcześniejszych wersji amatorskiej reprezentacji MZPN...

• Mazowiecki ZPN - Małopolski ZPN 0-2 (0-0)

0-1 Hubert Pachowicz 75

0-2 Konrad Kuliszewski 82

Sędziowali: Sebastian Jarzębak (Śląskie KS) - Sławomir Steczko, Kazimierz Dzióbek (KS Kraków). Żółte kartki: Kamil Czarnecki, Arkadiusz Zalewski - Mariusz Bienias, Mateusz Majcherczyk, Daniel Mikołajczyk.

MAZOWSZE: Młodziński - Zalewski, Maruszewski, Smuga (86 Krupnik), Filipczak, Słomka (46 Czarnecki), Gregorowicz, Obłuski (61 Wicik), Raszka, Nogaj (46 Korczakowski), Białecki (71 Piszczatowski). Trener: Artur Kolator.

MAŁOPOLSKA: Banek - Więcek (90+2 Filipek), Mikołajczyk, Kalinowski, Silczuk (82 Zawiślan), Kowalik (71 Zawrzykraj), Bienias (46 Pachowicz), Hebda (63 Stanek), Czubin, Majcherczyk, Biały (46 Kuliszewski). Trenerzy: Krzysztof Szopa, Piotr Giza.

Reprezentacja MZPN rozgrywała wszystkie mecze w Niepołomicach, pozostałe spotkania odbywały się w Grabiach. Spotkanie rozpoczęło się przy wysokiej temperaturze, stąd widowisko - zwłaszcza w pierwszej połowie - nie mogło zachwycać. Nieco więcej z gry mieli małopolanie, ale nie dochodzili do czystych pozycji strzeleckich. Dwie zmiany przeprowadzone w przerwie przyniosły spodziewany efekt. Podopieczni Krzysztofa Szopy i Piotra Gizy grali szybciej, składniej, a to przyniosło wymierne efekty. Sygnał do ataku dał rezerwowy Mateusz Stanek z Trzebini; po jego akcji i strzale z linii pola karnego futbolówka minęła słupek. Po chwili dwa rzuty rożne były perfekcyjnie wykonane. Najpierw Daniel Mikołajczyk uderzał głową i minimalnie się pomylił, ale za moment kolejne dośrodkowanie Mateusza Majcherczyka i „główka" Huberta Pachowicza dały prowadzenie. Osiem minut później wynik ustalił kolejny rezerwowy; Stanek zagrał w polu karnym do Konrada Kuliszewskiego, a ten z bliska pokonał Pawła Młodzińskiego.

Zachodniopomorski ZPN - Dolnośląski ZPN 2-3 (0-2)

0-1 Grzegorz Borowy, 0-2 Grzegorz Borowy, 1-2 Paweł Krawiec, 1-3 Jakub Bohdanowicz, 2-3 Paweł Krawiec (przy stanie 0-2 nie wykorzystał karnego).

Małopolski ZPN - Dolnośląski ZPN 1-2 (0-1)

0-1 Grzegorz Borowy 7

0-2 Jakub Jakóbczyk 67

1-2 Konrad Kuliszewski 74

Sędziowali: Rafał Rokosz (Śląskie KS) - Mateusz Gądek, Jarosław Jaźwiecki (KS Kraków). Żółte kartki: Białek, Majcherczyk, Kowalik - Górski, Bohdanowicz, Tomaszewski. Czerwone kartki: Białek (45, druga żółta) - Górski (75, druga żółta).

MZPN: Banek - Więcek (63 Stanek), Mikołajczyk, Kalinowski, Silczuk, Białek, Hebda (61 Bienias), Biały (44 Kuliszewski), Kowalik (76 Zawiślan), Majcherczyk, Wcisło (44 Pachowicz, 88 Czubin). Trenerzy: Krzysztof Szopa, Piotr Giza.

DZPN: Idziorek - Firlej (63 Jakóbczyk), Pożarycki, Górski, Tomaszewski, Jarczak, Majbroda, Wyżga (90 Miazgowski), Bohdanowicz, Niewiadomski, Borowy (85 Rudnicki). Trener: Grzegorz Kowalski.

Finał krajowej rywalizacji UEFA Regions' Cup wprawdzie zaplanowano na piątek, ale najważniejsze rozstrzygnięcie zapadło już w środę.

Reprezentacja Dolnego Śląska zaprezentowała znacznie więcej atutów od Małopolski i jak najbardziej zasłużenie wygrała 2-1 ten nader ważny mecz. Nie dziwi zatem wcale, że nastroje obu prezesów: Andrzeja Padewskiego (Dolnośląski ZPN) oraz Ryszarda Niemca (MZPN) były diametralnie różne.

Pierwsza połowa bezapelacyjnie należała do późniejszych zwycięzców, którzy objęli prowadzenie tyle szybko, co łatwo. Po centrze z lewej strony boiska błąd w obliczeniu dystansu dzielącego od piłki popełnił bramkarz Banek, co skrupulatnie wykorzystał Borowy. „Główkowy" lob otworzył stan meczu. Jakby nieszczęść gospodarzy było mało, krótko przed końcowym gwizdkiem na przerwę kartkowej recydywy dopuścił się Białek i w trybie administracyjnym musiał udawać się do szatni.

W 67. minucie Dolny Śląsk podwoił zaliczkę, odskakując na dwubramkowy dystans. Zaczęło się od ponownego błędu Banka, który wybił piłkę pod nogi złego adresata. Z prawej flanki zacentrował aktywny Borowy, reszty dokonał głową Jakóbczyk. Aby jednak nie było całkiem niepotrzebnych niedomówień: Banek wcale nie był jedynym winowajcą całej zgryzoty...

Hasło, że nawet w osłabieniu może być zupełnie inaczej rzucił Kuliszewski. Po wygraniu pojedynku w polu karnym oddał on celny strzał, w róg bramki Idziorka. Jeszcze ciekawiej zrobiło się za moment, gdy po zainkasowaniu drugiej żółtek kartki wcześniejszym tropem Białka podążył stoper przyjezdnych, Górski.

Małopolska zwietrzyła szansę w strzeleniu kontaktowego gola i odzyskaniu równowagi liczebnej. Bliski powodzenia był po kornerze Bienias (niecelny strzał głową). Nie odniosło skutku zasygnalizowanie przez Mikołajczyka faulu w obrębie „16", bo bez podjęcia wiadomej decyzji przez arbitra nie mogło to nabrać mocy wykonawczej. Już w przedłużonym czasie meczu Tomaszewski przegrał

pojedynek z Bankiem. Po ostatnim gwizdku losy tej konfrontacji nie miały już żadnego znaczenia. Tym bardziej, że w jak zwykle gościnnych Niepołomicach zapadł bez wątpienia sprawiedliwy werdykt. Zaś konkretnych argumentów miała Małopolska stanowczo za mało, aby mieć powody do ewentualnego poczucia się skrzywdzonymi...

Mazowiecki ZPN - Zachodniopomorski ZPN 3-3 (1-1)

1-0 Marcin Grzegorowicz 6, 1-1 Patryk Ortel 30, 1-2 Grzegorz Szczepanik 49, 2-2 Daniel Smuga 55, 2-3 Konrad Prawucki 70, 3-3 Zbigniew Obłuski 86.

Małopolski ZPN - Zachodniopomorski ZPN 2-1 (1-1)

0-1 Łukasz Włodarczyk 8
1-1 Mateusz Stanek 45+ (karny)
2-1 Michał Kowalik 80

Sędziowali: Sebastian Jarzębak (Śląskie KS) - Adam Jaźwiecki, Jakub Boligłowa (KS Kraków). Żółte kartki: Artur Hebda, Andrzej Filipek - Łukasz Włodarczyk, Adam Ładziak. Czerwona kartka - Adam Ładziak (90+, druga żółta).

MZPN: Siwiecki - Filipek, Mikołajczyk (36 Stanek), Kalinowski, Zawiśla (56 Silczuk), Bienias, Hebda (84 Biały), Zawrzykraj (44 Kuliszewski), Czubin (67 Kowalik), Majcherczyk, Wcisło (46 Pachowicz). Trenerzy: Krzysztof Szopa, Piotr Giza.

ZZPN: Kaczmarek - Wyganowski, Stańczyk (46 Sobinek), Skorb, Ładziak, Ortel, Włodarczyk (55 Prawucki), Szczepanik, Kwiatkowski, Krawiec, Hilicki (78 Walków). Trenerzy: Rafał Jabłonowski, Łukasz Korszański.

Małopolska, podobnie jak przeciwko Dolnemu Śląskowi, znów źle „weszła w mecz". W 9. minucie rywale przeprowadzili składną akcję, którą sfinalizował Włodarczyk. Po dwóch kwadransach spotkania ten sam zawodnik mógł podwyższyć wynik, ale tym razem oddał niecelny strzał. W przedłużonym czasie pierwszej połowy mieliśmy dwie interesujące sytuacje. Najpierw obok celu uderzył Kwiatkowski. Za chwilę gra przeniosła się na „16" gości. W zamieszaniu podbramkowym zagrał piłkę ręką jeden z defensorów i arbiter wskazał na punkt. Stanek pewnie wykorzystał rzut karny i było 1-1.

Krótko po zmianie stron, w karambolu z Majcherczykiem, nabawił się kontuzji aktywny Włodarczyk i Zachodniopomorskie doznało znaczącego osłabienia. O gola na 2-1 dla Małopolski mógł postarać się Pachowicz, w rewanżu Kwiatkowski zagrał do Szczepaniaka, który zmarnował okazję z gatunku „sam na sam". W 75. minucie Siwiecki popisał się piękną obroną równie efektownego strzału Kwiatkowskiego w górny róg bramki. Chwilę później w popisowej roli wystąpił Kowalik, który po minięciu kilku rywali sprytnie posłał piłkę do siatki. Czasem wcale nie trzeba dużej siły, aby osiągnąć należyty efekt...

Krótko przed zakończeniem meczu drugą żółtą kartką został ukarany Ładziak. Obok Kwiatkowskiego i Włodarczyka akurat czołowy piłkarz Zachodniopomorskiego.

Dolnośląski ZPN - Mazowiecki ZPN 0-4 (0-2)

0-1 Kamil Czarnecki 2, 0-2 Zbigniew Obłuski 30, 0-3 Arkadiusz Zalewski 73, 0-4 Igor Korczakowski 83.

1. Dolnośląski ZPN (awans)	3	6	5-7
2. Małopolski ZPN	3	6	5-3
3. Mazowiecki ZPN	3	4	7-5
4. Zachodniopomorski ZPN	3	1	6-8

STRZELCY:

3 - Grzegorz Borowy (Dolnośląski ZPN)

2 - Konrad Kuliszewski (Małopolski ZPN), Zbigniew Obłuski (Mazowiecki ZPN), Paweł Krawiec (Zachodniopomorski ZPN)

1 - Jakub Bohdanowicz, Jakub Jakóbczyk (Dolnośląski ZPN), Michał Kowalik, Hubert Pachowicz, Mateusz Stanek (Małopolski ZPN), Kamil Czarnecki, Marcin Gregorowicz, Igor Korczakowski, Daniel Smuga, Arkadiusz Zalewski (Mazowiecki ZPN), Patryk Ortel, Konrad Prawucki, Grzegorz Szczepanik, Łukasz Włodarczyk (Zachodniopomorski ZPN)

***

Uroczystość zakończenia krajowego finału Regions' Cup odbyła się w dostojnych murach zamku w Niepołomicach. Przybył dyrektor Departamentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego - Tomasz Urynowicz. Było obecnych aż trzech wiceprezesów PZPN: Jan Bednarek, Eugeniusz Nowak i Andrzej Padewski, a także członek Zarządu PZPN - Ryszard Niemiec. Oprócz niego władze MZPN reprezentowali wiceprezesi: Ryszard Kołtun i Zbigniew Lach. W ceremonii dekoracji uczestniczyli byli reprezentanci Polski: Marek Motyka i Piotr Skrobowski.

Z ramienia gospodarzy pełnili honory Andrzej Strumiński (prezes PPN Wieliczka) i Wiesław Bobowski (wiceprezes Puszczy), który pożegnał ekipy w imieniu burmistrza Niepołomic - Romana Ptaka. Panował zgodny pogląd, że organizatorzy Regions' Cup w Niepołomicach i Grabiu spisali się doskonale. Bo to czysta i szczera prawda...

***

Mecz Małopolski z Dolnym Śląskiem na stadionie Puszczy Niepołomice obserwował prezes PZPN Zbigniew Boniek, który został zaskoczony niecodziennym podarunkiem. Z okazji przypadającej właśnie tego dnia 35. rocznicy meczu mistrzostw świata Polska - Belgia (28.06.1982 r. w Barcelonie), w którym „Zibi" strzelił trzy gole, burmistrz Niepołomic Roman Ptak przekazał jubilatowi trzy butelki belgijskiego piwa. W drewnianym opakowaniu były także trzy zdjęcia z tego pamiętnego spotkania.

Z kolei wiceprezes Puszczy, a zarazem członek zarządu MZPN - Wiesław Bobowski, wręczył Bońkowi w obecności prezesa Puszczy Jarosława Pieprzycy okolicznościową klubową koszulkę.

Droga do Niepołomic

Po wyeliminowaniu Lubelskiego ZPN Małopolska zmierzyła się w dwumeczu z Podkarpaciem. Zazwyczaj bardzo trudnym rywalem, ale... Obydwie konfrontacje zostały rozstrzygnięte ma korzyść podopiecznych Krzysztofa Szopy i Piotra Gizy. Najpierw w Brzesku, a później w Kolbuszowej.

• Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 1-0 (0-0)

1-0 Michał Kowalik 61 (głową)

Sędziowali: Damian Gawęcki oraz Adrian Leszczyński i Kamil Sitarz (Świętokrzyski ZPN). Żółte kartki: Bienias, Majcherczyk, Kuliszewski, Basisty - M. Padiasek, Skiba, Buczek. Trener: Grzegorz Sitek, II trener: Szymon Grabowski.

MAŁOPOLSKA: Banek - Więcek (63 Zawiślan), Mikołajczyk (81 Czubin), Bienias, Silczuk (24 Majcherczyk), Kuliszewski, Kalinowski, Hebda (71 Zawrzykraj), Kowalik, Stanek (44 Wcisło), Biały (89 Basisty). Trener: Krzysztof Szopa, II trener: Piotr Giza.

PODKARPACIE: Krawczyk - D. Skała, M. Padiasek, S. Padiasek, Sobol, M. Skała, Skiba, Laskowski (63 Barszczak), Raba (75 Pałys-Rydzik), Buczek (56 Szymański), Hass (87 Lech).

Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN 0-3 (0-1)

0-1 Maciej Wcisło 1
0-2 Michał Kowalik 60
0-3 Artur Biały 64

Sędziował Piotr Kozłowski (KS Lublin). Żółte kartki: Raba, Buczek, Skiba, Pałys-Rydzik - Majcherczyk, Silczuk, Kowalik. Czerwona kartka - Buczek (85, odepchnięcie Mikołajczyka).

Pierwszy mecz 1-0 dla Małopolski i jej awans.

PODKARPACIE: Krawczyk - D. Skała, S. Padiasek, Sobol (56 Mołdoch), Gliniak - Skiba, Raba (56 Kocur), M. Skała (45 Lech), Szymański (56 Pałys-Rydzik) - Haas, Laskowski (38 Buczek). Trener: Grzegorz Sitek.

MAŁOPOLSKA: Banek - Więcek, Kalinowski, Bienias, Mikołajczyk - Silczuk, Majcherczyk, Hebda (45 Białek), Kowalik (68 Czubin), Wcisło (28 Pachowicz) - Biały (82 Stanek). Trenerzy: Krzysztof Szopa, Piotr Giza.

JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAWIECKI
ANDRZEJ GODNY

Przesunięcie równoległe siłą napędową

Boom
w piłkarskiej infrastrukturze

Translacja, przesunięcie równoległe, o zadany wektor - to jedno z przekształceń geometrycznych. Z ową translacją, w futbolowej przestrzeni mieliśmy do czynienia wiosną 2017 w Małopolsce. Trzy piłkarskie kluby: Sandecja Nowy Sącz, Puszcza Niepołomice i Garbarnia Kraków przesunęły się w piłkarskiej hierarchii o jeden szczebel wyżej: Sandecja zdobyła ekstraklasę, zespół z Niepołomic I ligę, a popularni „Brązowi" drugą dywizję. Owa translacja stanowi świadectwo niezmiernie rzadkiego w rodzimym futbolu sukcesu pomnożonego przez trzy.

Świadomość, że owa dynamika rozwojowa piłki kopanej w województwie ze stolicą w Krakowie doprowadziła do zdominowania ekstraklasy przez małopolskie drużyny, zawłaszczyła jej czwartej część, napawa ludzi piłki: działaczy i kibiców, zasłużoną satysfakcją. To oczywista oczywistość. Jednak znacznie ważniejszym zjawiskiem są postępujące za sukcesami sportowymi wymierne zdobycze organizacyjno-infrastrukturalne, a konkretnie nowe stadiony, centra szkoleniowe, boiska i... liczne gromady młodzieży praktykującej futbol w godnych warunkach.

Wynik sportowy napędza koniunkturę

Cofnijmy się w czasie o dwa sezony, kiedy Termalica Bruk-Bet zdobyła ekstraklasę. Wielkomiejscy inteligenci (nierzadko pierwszopokoleniowi), spece-celebryci, w pretensjonalnym tonie komentowali osiągnięcia klubu z Nieciecz. Pojawiały się określenia typu: ekstraklasa na wsi, boisko wśród rolniczych pól, etc., etc... Nie chcieli zauważyć, że futbolowy projekt „Made in Niecieca" jest głęboki, przemyślany i długodystansowy. Ledwie kilka miesięcy później, jesienią 2015 roku, przy drodze wojewódzkiej Żabno - Nowy Korczyn, powstał nowy, kameralny stadion, zainstalowano maszty oświetleniowe, urosły pięknie trybuny. Wszystko spełniające wymogi ekstraklasy. Po upływie kolejnego roku nastąpiło uroczyste oddanie obiektu treningowego. Panuje powszechna opinia, że to najlepsza baza treningowa w Polsce. Posiada trzy oświetlone boiska, minitrybuny. Jedno z nich przykrywa sztuczna murawa z najwyższej półki, spełniająca wszelkie wymogi FIFA.

Na tym nie koniec. W klubie znajdują się także świetnie wyposażony gabinet odnowy biologicznej, sala odpraw z fotelami kinowymi, miejsce serwowania posiłków. Wszystko eleganckie, nowoczesne, zadbane i schludne. Dziś Nieciecza dla licznych większych ośrodków, jest wzorem, miejscem, gdzie pracuje się nowocześnie, według standardów europejskich. Stadionową inwestycją Termalica udowadnia, że traktuje futbolowe przedsięwzięcie z całą powagą. Zaświadcza o tym najlepiej systematycznie rozwijana praca z młodzieżą. Pierwsze efekty są dostrzegane na ogólnopolskiej arenie. To wartość, jaką ten klub wnosi do ekstraklasy. To także możliwość pozyskiwania niezłej kasy z dzierżawy obiektu na mecze reprezentacji Polski oraz Sandecji.

Budujcie stadion!

Wygranie (5-2) meczu ze Zniczem Pruszków zdecydowało o awansie Sandecji do LOTTO Ekstraklasy. Największy sukces w 107-letniej historii sądeckiego klubu sprawił, że o biało-czarnych głośno w całej Polsce. Zewsząd spływały gratulacje. Wyrazy uznania przysłał również prezes PZPN-u Zbigniew Boniek, który w oficjalnym liście do prezesa Sandecji Andrzeja Danka zamieścił frazę o konieczności szybkiej budowy nowoczesnego stadionu w Nowym Sączu.

W mieście nad Dunajcem i Kamienicą potrzebę budowy futbolowego obiektu adekwatnego do współczesnych wymogów dostrzeżono jakiś czas temu. Istniejący stadion przy ul. Kilińskiego 47, został zbudowany w końcu lat 60. ubiegłego wieku. Pierwszy mecz stoczono tutaj 30 kwietnia 1970. I wprawdzie w latach 90. kameralny stadion nad Kamienicą, ochrzczony im. Ojca Władysława Augustynka, poddano modernizacji: wybudowano nowy budynek klubowy, trybunę krytą, drewniane ławki zastąpiono plastikowymi krzesełkami, a ostatnio zainstalowano oświetlenie boiska, niemniej w obecnym kształcie piłkarskiemu obiektowi daleko do ekstraklasowych standardów i ambicji nowosądeckich miłośników futbolu. Nie posiada on podgrzewanej murawy, odpowiedniej infrastruktury organizacyjnej i szatniowo-sanitarnej oraz dostatecznej liczby zadaszonych miejsc.

Oczywiste było, że po historycznym awansie Sandecji do ekstraklasy, w Nowym Sączu powstanie nowy stadion. Konieczność inwestycyjnych przedsięwzięć artykułował Ryszard Nowak. Na początku lipca br. włodarz Nowego Sącza zapewniał, że nowy stadion winien docelowo pomieścić do 10 tysięcy kibiców. Będzie tzw. „zamkniętą bryłą". Pomieści zaplecze sportowe oraz część komercyjną: m.in. restaurację, siłownię, fitness oraz sklepy sportowe. Orientacyjne koszty budowy wyniosły od 30 do nawet 45 mln zł. Miasto będzie czynić starania o pozyskanie na ten cel zewnętrznego dofinansowania.

Oprócz budowy samego stadionu, zaplanowano także przebudowę układu komunikacyjnego w jego pobliżu oraz parkingi na 250 miejsc przy ul. Kilińskiego oraz kolejne dalej, obok zajezdni autobusowej. Na rundę wiosenną 2018 oddana zostanie jedynie cześć obiektu: trybuna główna z zapleczem, i tym samym stadion spełni ekstraklasowe wymogi. Pozostałe prace trwać będą nadal, do końca 2018. Czas odgrywa ważną rolę, nie tylko ze względu na udogodnienia dla kibiców. Wynajem stadionu w Niecieczy sporo kosztuje. Sandecja zapłaci Termalice ok. 70 tysięcy zł netto za każdy rozegrany mecz na jej obiekcie.

W Niepołomicach światło!

Futbolowy sukces wymusza inwestycyjny ruch. Przykładem Niepołomice, gdzie na przełomie 2014 i 2015 roku przebudowano piłkarski stadion. Obiekt usytuowany przy ul. Kusocińskiego 2 został kompleksowo zrewitalizowany po historycznym awansie do I ligi. Wymogi licencyjne okazały się bezwzględne. Burmistrz Niepołomic Roman Ptak, zarazem wielki pasjonat piłki nożnej, był zdania, że stadion powinien pozostać w historycznej lokalizacji w centrum miasta. Ciasną przestrzeń wypełniono wręcz perfekcyjnie. Za niespełna 3,7 mln zł powstał nowoczesny, elegancki stadion mieszczący ponad 2 tys. widzów, z przeszklonymi lożami i pomieszczeniami dla komentatorów zawieszonymi nad trybuną główną. Wybudowano także pawilon klubowy o I-ligowych parametrach.

Puszcza Niepołomice otrzymała licencję na grę w I lidze w sezonie 2017/2018. Jednocześnie na klub nałożono określone wymogi. Na realizację najważniejszego, a zarazem najdroższego zadania - instalacji sztucznego oświetlenia - Puszcza otrzymała pół sezonu, praktycznie do marca 2018. Burmistrz Ptak skalkulował wydatki na oświetlenie konieczne do transmisji I-ligowych meczów oraz budowę stanowisk dla kamer na ok. 1 mln. zł. Tę kwotę wyłoży miasto. Ze względu na charakter historycznej części Niepołomic oświetlenie winno być „dyskretne". Najprawdopodobniej będzie podo-

-bne do tego ze stadionu Cracovii. Inauguracja I-ligowych rozgrywek sezonu 2017/2018 nastąpi 29 lipca. Tego dnia „Żubry" podejmą Chojniczankę. W rundzie jesiennej rozegrają na swoim stadionie w sumie 9 ligowych spotkań. Do Niepołomic przyjedzie m.in. Ruch Chorzów.

Na Rydlówce praca wre

Pogmatwane losy obiektów sportowych Garbarni, wędrówka „Brązowych" po kolejnych boiskach Krakowa, wewnętrzna siła garbarskiego środowiska walczącego o jestestwo – to zagmatwane, meandryczne dzieje warte opisu oraz socjologicznych analiz. Ale tułaczy los, rozpoczęty w lutym 1973 zburzeniem historycznej siedziby przy ul. Barskiej, szczęśliwie dobiega końca. Po latach Garbarnia wróciła na Ludwinów, na swoje, do siedziby godnej klubu o historii sięgającej roku 1921, posiadacza tytułu mistrza Polski, licznych reprezentantów kraju, olimpijczyków. Fraza „Garbarnia wraca na swoje" oznacza także powrót klubu do futbolowej rywalizacji szczebla centralnego, do grona najlepszych. Ale żeby grać w elicie trzeba posiadać nowoczesną infrastrukturę o ściśle określonych parametrach.

W Garbarni budowa ligowego zespołu postępuje równolegle z inwestycyjnymi przedsięwzięciami przy ul. Rydlówka. Pierwszy ważny element nowego obiektu, pełnowymiarowe i oświetlone boisko o sztucznej nawierzchni doskonałej jakości, oddano 11 stycznia 2014. W kolejnych miesiącach prace postępowały systematycznie. Do chwili obecnej powstały trzy boiska piłkarskie, w tym główne, które obrócono o 90 stopni w stosunku do dawnego usytuowania.

Ostatnio przekazano piłkarzom i działaczom nowoczesny budynek klubowy. Na elewacji z daleka widoczne jest logo Garbarni. Powstał w centrum łączenia trzech boisk. W części podziemnej zlokalizowano pomieszczenia użytkowe oraz techniczne. Kondygnacje nadziemne w całości przeznaczono na działalność sportową. Znajdują się tutaj m. in.: szatnie, odnowa biologiczna, biura, sala konferencyjna, świetlica. Budynek będzie posiadać windę i będzie dostosowany dla osób niepełnosprawnych. W najbliższych planach budowa głównej trybuny zakończona drugim, bliźniaczym budynkiem, który będzie pełnić funkcję sportowe-komercyjne. Pozyskane w ten sposób środki posłużą funkcjonowaniu klubu. W projekcie przewidziano, że główny plac gry zostanie obudowany trzema zadaszonymi trybunami. Finalnie pomieści 4,5 tys. widzów. Planuje się także montaż sztucznego oświetlenia. Za inwestycję płaci RKS Garbarnia. Termin zakończenia budowy kompleksu jest uzależniony od możliwości finansowych klubu. Realną datą wydaje się rok 2019.

RKS Garbarnia otrzymała licencję na grę w II lidze, rezerwując boisko w Niepołomicach jako miejsce rozgrywania meczów w roli gospodarza. Równocześnie klub zabiega o możliwość organizowania spotkań na własnym obiekcie. Bowiem tak naprawdę, do spełnienia wszystkich wymogów licencyjnych brakować będzie na Rydlówce jedynie zadaszonej trybuny. Ów brak nie musi być przeszkodą dla ligowych beniaminka w pierwszym sezonie po awansie. Istnieje więc realna szansa, że 12 lub 13 sierpnia br., kibice będą mieć okazję oglądać Garbarzy na ich krakowskim boisku w meczu przeciwko Siarce Tarnobrzeg.

xxx

W Niecieczy prywatny inwestor Krzysztof Witkowski, w Nowym Sączu i Niepołomicach sprzyjające sportowi samorządy kierowane przez Ryszarda Nowaka i Romana Ptaka, w Garbarni klub, który własny majątek przeobraża w sportową infrastrukturę. W sumie kilkadziesiąt mln zł przeznaczonych na sportowe obiekty. Futbolowa karuzela kręci się napędzana paliwem różnego pochodzenia. Każde jest dobre, kiedy prowadzi do celu, który nazywa się stabilny i systematyczny rozwój polskiej piłki nożnej.

JERZY NAGAWIECKI

Po 107. latach

Sandecja ekstraklasowa!

16 maja 2017 wpisał się na stałe do historii Sandecji. Zwycięstwo nad Zniczem Pruszków 5-2 zdecydowało o awansie drużyny z Nowego Sącza do LOTTO Ekstraklasy. To największy sukces w 107-letniej historii sądeckiego klubu oraz futbolu w regionie. Tym samym Nowy Sącz wpisał się na listę miast posiadających piłkarskie ekipy w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Sportowy sukces posiada wielu ojców. Największy szacunek należy się oczywiście trenerowi Radosławowi Mroczkowskiemu i piłkarskiej ekipie, równie wielki władzom Nowego Sącza z prezydentem Ryszardem Nowakiem na czele oraz gronu sponsorów za opiekę nad klubem, za tworzenie warunków i właściwego klimatu dla osiągnięcia wymarzonego celu, jakim była ekstraklasa.

Spokojna jesień

Początek sezonu 2016/2017 nie zapowiadał końcowego sukcesu Sandecji. W Nowym Sączu niewielu kibiców realnie wierzyło w awans. Mówiło się raczej o zapewnieniu sobie spokojnego utrzymania. Zgodnie z kilkuletnią praktyka letni okres przygotowawczy podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego spędzili na własnych obiektach. W zespole dokonano nieznacznych korekt. Odeszło kilku starszych zawodników zastąpionych przez nowe nabytki. Biało-czarne stroje przywdziali: Sebastian Leszczak, Michal Piter-Bućko, Michał Gałecki, a także Lukas Kubań. Na stadion, położony nad rzeką Kamienica, powrócił po latach Maciej Korzym.

Pierwsze remisowe mecze ze Stalą Mielec (0-0) oraz GKS-em Tychy (1-1) nie napawały szczególnym optymizmem. W kolejnych spotkaniach zespołowi szło różnie: raz lepiej - wygrana z Pogonią Siedlce, raz gorzej – porażka w Sosnowcu z Zagłębiem. W następnych meczach zespół systematycznie rozwijał skrzydła, konsolidował się. I choć po pierwszej rundzie zajmował dopiero szóste miejsce w tabeli, ze stratą dziewięciu punktów do lidera, to bardziej wnikliwi obserwatorzy zauważali, że Sandecja rozegrała jesienią dwa mecze mniej.

Po rundzie jesiennej wydawało się, że Chojniczanka i GKS Katowice są bliżej awansu, niż pozostali rywale. Jako trzeciego kandydata do ekstraklasy wymieniano sosnowieckie Zagłębie. O wszystkim miały zadecydować szkoleniowe i organizacyjne zabiegi czasu przerwy między rundami.

Zwycięska wiosna

Sztab szkoleniowy Sandecji wykorzystał zimowa przerwę w rozgrywkach na uzupełnienie zespołu. Pozyskano: Adriana Jurkowskiego, Adriana Bastę, Mateusza Wdowiaka, Tomasza Zająca oraz Charlesa Trafforda. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego szlifowali formę podczas zgrupowania na Węgrzech. Po powrocie korzystano z boiska ze sztuczną nawierzchnią Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu oraz wsparcia Instytutu Kultury Fizycznej - placówki, w ramach której piłkarze korzystali m.in. z zabiegów krioterapii.

Praca wykonana w okresie przygotowawczym przyniosła pożądane rezultaty. Trener Mroczkowski potrafił zbalansować zespół, znaleźć odpowiednie proporcje między doświadczonymi zawodnikami: Małkowskim, Baranem, Korzymem i Dudzicem a młodszymi graczami sprowadzonymi do Nowego Sącza. Cykl przygotowań okazał się ze wszech miar skuteczny, co pokazały dwa pierwsze mecze wiosny 2017, w których Sandecja zgromadziła sześć punktów, strzelając dziewięć goli, nie tracąc przy tym żadnego. Rywale zrozumieli doskonale sygnał wysłany z Nowego Sącza. Zdali sobie sprawę, że podopieczni trenera Mroczkowskiego włączają się bardzo serio w walkę o ekstraklasę. Od tego

momentu do konfrontacji z Sandecją zaczęli podchodzić ze szczególnym zaangażowaniem, mecze traktować bardzo prestiżowo.

Kolejne serie gier ukazały następującą prawidłowość: drużyna z Nowego Sącza wygrywała na stadionie im. Ojca Władysława Augustynka, natomiast z potyczek wyjazdowych wracała bez punktów. Przełomową datą okazał się 15 kwietnia br., kiedy to w Suwałkach Sandecja pokonała tamtejsze Wigry. Autorem zwycięskiego gola był Maciej Korzym. Wydaje się, że właśnie wówczas wszystko zagrało jak należy. Zespół pokazywał charakter, nie zatrzymywał się na kolejnych przeszkodach. Seria ośmiu postępujących po sobie zwycięstw z: Drutex-Bytovią, Wigrami, Stalą Mielec, Chrobrym Głogów, Chojniczanką, Stomilem Olsztyn, GKS Katowice oraz Znicz Pruszków sprawiła, że na trzy kolejki przed końcem sezonu Nowy Sącz mógł świętować awans do LOTTO Ekstraklasy! Sandecja triumfowała. Pokazała fachowcom i kibicom wysoką jakość gry, konieczny hart ducha, właściwą spójność, dobre wewnętrzne relacje.

W mijającym sezonie mistrz I ligi wygrał najwięcej, bo 18 spotkań (z czego 12 w Nowym Sączu), 7 meczów zremisował i doznał 9 porażek. Uzyskał bilans bramkowy 50-29. W Sandecji w sezonie 2016/2017 wystąpiło 25 piłkarzy. Najczęściej grali: Grzegorz Baran 35 meczów; Michal Piter-Bučko i Kamil Słaby po 34; Wojciech Trochim 33, Dawid Szufryn i Łukasz Radliński po 31; Bartłomiej Dudzic i Michał Gałecki po 29, Adrian Danek i Lukáš Kubáň po 27, Maciej Korzym i Maciej Małkowski po 26, Filip Piszczek 22, Mateusz Wdowiak 15, Mateusz Bartków 11, Sebastian Leszczak 10 razy. Ponadto, głównie w roli rezerwowych występowali: Adrian Basta i Szymon Kuźma po 7 razy, Adam Gliwa, Adrian Jurkowski, Kacper Smoleń i Michał Szeliga po 5 razy, Hubert Maślanka 4, Dawid Janczyk 3 i Wiktor Nowak 1 raz. Królem strzelców Sandecji został Małkowski – 12 goli (w tym 7 po rzutach karnych). Ponadto do siatki rywali trafiali: Słaby – 8 goli, Dudzic – 6, Trochim – 5, Korzym, Piszczek i Piter-Bučko po 3, Baran, Danek Gałecki, Kasprzyk, Kubáň po 2 oraz Basta i Szeliga po 1 golu.

Górnik powraca

Po rocznej przerwie do najwyższej klasy rozgrywkowej wraca Górnik Zabrze, który zajął 2. miejsce w I lidze. Walka o awans toczyła się do samego końca rozgrywek i brało w niej udział 8 drużyn. Zabrzanie w ostatnich 6 meczach zdobył komplet punktów. Awans przypieczętowali dopiero w ostatniej rundzie, w której pokonali 1-0 Wisłę Puławy. Tak wyrównanej walki o ekstraklasę kibice już dawno nie obserwowali. Dość powiedzieć, że różnica pomiędzy ósmym Podbeskidziem, a drugim Górnikiem wyniosła zaledwie 5 punktów. I ligę opuściły: MKS Kluczbork, Znicz Pruszków oraz Wisła Puławy.

Nowe wyzwania

Awans postawił przed klubowymi działaczami wymagające wyzwanie budowy długofalowego projektu, czyli stałej obecności ekstraklasy w stolicy Sądecczyzny. Krótką letnią przerwę wykorzystano na dopinanie szczegółów, kompletowanie kadry, wzmocnienie ekipy, rozmowy z nowymi sponsorami. W Nowym Sączu wszyscy zdają sobie strawę, że najwyższa klasa rozgrywkowa stanowi wyzwanie szczególnej rangi.

Niedawno, na rynku Nowego Sącza, podczas piłkarskiej gali, zaprezentowano ekstraklasowa ekipę Sandecji, której w sezonie 2017/18 przyjdzie się mierzyć z najlepszymi zespołami w kraju. W ekipie „biało-czarnych" grać będą: **Bramkarze:** 1. Michał Gliwa, 16. Łukasz Radliński, 25. Kacper Tomasik. **Obrońcy:** 2. Jonatan Straus, 3. Lukas Kubań, 5. Dawid Szufryn, 6. Plamen Krachunov, 17. Adrian Basta, 28. Michal Piter-Bućko, 70. Tomasz Brzyski. **Pomocnicy:** 7. Grzegorz Baran, 8. Maciej Małkowski, 10. Wojciech Trochim, 18. Michał Gałecki, 20. Adrian Danek, 21. Mateusz Cetnarski, 33. Bartłomiej Kasprzak, 37. Bartłomiej Dudzic, 55. Hubert Maślanka, 98. Kacper Smoleń. **Napastnicy:** 11. Maciej Korzym, 26. Filip Piszczek, 31. Wiktor Nowak, 92. Aleksander Kolev.

Nad formą piłkarzy czuwać będzie sprawdzony sztab szkoleniowy: Radosław Mroczkowski - trener, Tomasz Świderski - asystent, Janusz Świerad - II trener, Stanisław Bodziony - trener bramkarzy, Dawid Musiał - trener przygotowania fizycznego, Krzysztof Kozioł i Henryk Dobrzański – fizjoterapeuci oraz kierownik drużyny Marcin Janikowski.

Ekstraklasowy debiut Sandecji nastąpi 16 lipca o godz. 18 w Poznaniu, gdzie podopiecznym trenera Mroczkowskiego przyjdzie się mierzyć z tamtejszym Lechem. Kolejny mecz, zaplanowany na 21 lipca o godz. 18, zespół z Nowego Sącza rozegra w Niecieczy przeciwko Arce Gdynia. W rundzie jesiennej to właśnie na obiekcie Termaliki Bruk-Bet przyjdzie Sandecji rozgrywać mecze w roli gospodarza. W tzw. międzyczasie władze Nowego Sącza zadeklarowały budowę nowego stadionu w mieście nad Kamienicą, który wypełni kryteria obiektu ekstraklasowego.

Piszemy o tym w osobnym artykule.

JERZY NAGAWIECKI

Puszcza: sezon piękny jak marzenie...

„Jeśli historia się powtórzy, że runda wiosenna jest lepsza od jesiennej, to wierzę mocno, iż uda nam się powalczyć o awans. Puszcza tworzy kolektyw, piłkarze rozumieją się na boisku i chcą ze sobą grać. Na to nakłada się właściwa atmosfera stworzona przez zarząd. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zrobić ten krok do przodu. Zatem może być dobrze, choć o tym przekonamy się dopiero na koniec sezonu" - powiedział na naszych łamach pod koniec ubiegłego roku dyrektor klubu z Niepołomic, Roman Koroza.

27 maja 2017 nadzieje zamieniły się w fakt. Po bezbramkowym remisie z Gryfem Wejherowo podopieczni Tomasza Tułacza po trzyletniej nieobecności wrócili na zaplecze ekstraklasy. Kilka dni później na dziedzińcu Zamku Królewskim w Niepołomicach odbyła się okolicznościowa feta. Zaistniały konkretne przesłanki, by piłkarze miejskiego klubu podzielili się radością z władzami Niepołomic i mieszkańcami. Najpierw piękna kariera w Pucharze Polski, zwieńczona dotarciem do fazy ćwierćfinałowej. Teraz awans do I ligi. Nigdy wcześniej w prawie stuletniej historii klubu, założonego w 1923, Puszcza nie miała tak kapitalnego sezonu...

Pucharowa kariera

Zrekapitulujmy pokrótce wydarzenia pucharowe, bo na okoliczność tekstu o awansie ligowym muszą stanowić tylko dodatek do większej całości. Niepołomiczanie wyeliminowali w rundzie wstępnej krakowską Garbarnię (1-0), następnie pokonali Wdę Świecie (2-1, po dogrywce),

wyrzucili za burtę Koronę Kielce (1-1, w karnych 3-2) i powtórzyli ten wyczyn w boju z innym przedstawicielem ekstraklasy, Lechią Gdańsk (1-1, w karnych 4-2). Marsz Puszczy został powstrzymany dopiero przez Szczecin Pogoń (1-2 i 0-2 na wyjeździe), ale nie zawadzi przypomnieć, że właśnie w pierwszym meczu z portowcami, mimo wczesnej pory i dnia powszedniego, padł na obiekcie przy ul. Kusocińskiego rekord frekwencji. Kołowrotki odnotowały obecność 1724 widzów... Ponadto warto dodać, że pożegnanie z PP odbyło się na honorowych warunkach. Dwumecz wprawdzie został przegrany, ale i tak pokazała Puszcza, że umie grać w piłkę...

Kierunek poprawy

Sezon 2016/17 rozpoczęto od bezbramkowego remisu w Rybniku, co bez żadnych złośliwych konotacji można potraktować jako symbol. Puszczy wprawdzie daleko było do klubów stanowiących snajperską elitę (42 strzelone gole, wobec 60 Odry Opole, 64 Rakowa Częstochowa, 59 Olimpii Elbląg), ale podobny dystans w odwrotnym kierunku dotyczył bezpieczeństwa własnego przedpola. W 34 kolejkach całego sezonu Puszcza straciła zaledwie 24 bramki (Raków 29, Odra i Radomiak po 34, Błękitni Stargard Szczeciński, GKS Bełchatów, Rozwój Katowice po 39). Nie ulega kwestii w których strefach boiska szukać dróg poprawy. Progres w ofensywie był wprawdzie na wiosnę zauważalny, coś w tej materii drgnęło, lecz chodzić musi o znacznie większy postęp. Autorami 42 goli w II lidze byli kolejno: 7 - Marcin Orłowski, 6 - Michał Czarny, Piotr Stawarczyk, Bartosz Żurek, 4 - Maciej Domański, 3 - Filip Wójcik, 2 - Mateusz Bartków, Kamil Łączek, Dominik Zawadzki, 1 - Marcel Kotwica, Damian Łanucha, Dominik Radziemski i Longinus Uwakwe. Wielu z nich stanowiło trzon drużyny, która spisała się znakomicie.

Korekta głównego planu

Prymat Rakowa i Odry w całym sezonie nie budził wątpliwości. Puszcza w ostatniej chwili uratowała punkt w Opolu, w Częstochowie go straciła. Hasło „walka do ostatniej sekundy" znacznie częściej odnosiło w przypadku niepołomiczan dobry skutek. Natomiast w miarę rozwoju sytuacji poddawano weryfikacji główny cel. Najpierw marzono o 4. miejscu, otwierającym dwumeczową szansę z czwartą od końca drużyną I ligi. W trakcie sezonu wiadome stało się, że w zasadzie jedynym konkurentem pozostanie Radomiak. Niepomiernie silniejszy finansowo od Puszczy, ale skoro i na szczęście nie wszystko zależy od pieniędzy... Miejski klub z Niepołomic najpierw odrobił kilkupunktową stratę, by samemu przejść do kontrofensywy. Chodziło o to, aby nie wikłać się w dodatkową rozgrywkę. Innymi słowy, uciec na bezpieczny dystans, bo w barażach zawsze może być różnie. To było słuszne, rozsądne rozumowanie. Radomiak okazał się zdecydowanie słabszy od Bytovii (0-4 i 0-2 u siebie). Hm, to jego problem...

Zasadnicze różnice

Przy okazji jednak potwierdziły się spostrzeżenia trenera Tłumacza, którymi zaraz po awansie a przed nowym sezonem podzielił się na łamach „Dziennika Polskiego": - Musimy uświadomić wszystkim, że różnica między II a I ligą jest kolosalna, pod względem organizacyjno-finansowym, medialnym, infrastrukturalnym - bo przecież I liga to zupełnie inne stadiony- ale także sportowym. Chcąc zrealizować cel, który przed nami, musimy wykonać dużo pracy. Z drugiej strony, ja nie zamierzam robić żadnej rewolucji. Chcemy podnieść warunki pracy dla zawodników, by czuli, że rozwijają się. Żeby rośli, razem z drużyną. Nas najzwyczajniej w świecie pewnie nie będzie stać na jakieś spektakularne transfery. Zresztą nie chcemy powtórki kłopotów, które przeżywała Puszcza po poprzednim awansie do I ligi i spadku, drogo ją to kosztowało. Myślę, że teraz musimy zrównoważyć te drogi rozwoju drużyny. Czyli wzmocnić zespół zawodnikami - czy też zawodnikiem - o jakości, która nam podniesie wartość zespołu, ale też i nacisnąć na rozwój tych, którzy wywalczyli awans".

Czekając na jupitery

Czyli przechodzimy do personaliów. do Rozwoju Katowice odszedł Kamil Łączek. Na opublikowanej przez klub liście zawodników do wypożyczenia znaleźli się: Arkadiusz Gajewski, Dominik Radziemski, Filip Wójcik, Dawid Szagała, Patryk Kura, Dawid Kuliga, Dawid Sojda. Zawodnicy, którzy otrzymali wolną rękę w poszukiwaniu klubu to Dominik Maluga i Patryk Lampart. W niedawnym sparingu z krakowską Wisłą (0-1, w Kalwarii Zebrzydowskiej) barw Puszczy bronili: Andrzej Sobieszczyk, Marcin Staniszewski – Mateusz Bartków, Łukasz Furtak, Damian Lepiarz, Piotr Stawarczyk, Michał Czarny, Nikodem Fiedosewicz, Michał Mikołajczyk – Dawid Ryndak, Konrad Kuliszewski, Marcel Kotwica, Damian Łanucha, Marcin Stefanik, Longinus Uwakwe, Robert Ziętarski, Maciej Domański, Bartosz Żurek, Angola – Adrian Szynka, Dominik Zawadzki. Innymi sparingowymi rywalami były ekipy Karpat Lwów (0-1), GKS Tychy i Stal Mielec (bezbramkowe remisy). Czas testów dobiega końca, bo już 16 lipca pojedzie Puszcza do Gorzowa, gdzie zechce ugruntować dobrą markę w Pucharze Polski. Pierwszoligowa premiera odbędzie się 29 lipca o godz. 17.00, wtedy rozlegnie się pierwszy gwizdek w meczu z Chojniczanką. Jeszcze nie w świetle jupiterów, na ich zainstalowanie jest czas sprolongowany przez Komisję Licencji Klubowych PZPN do wiosny przyszłego roku. W Puszczy każdy wie, że bez pomocy burmistrza Niepołomic, Romana Ptaka i jego współpracowników nie obejdzie się. Wiadomo też ponad wszelką wątpliwość, że burmistrz nigdy nie zawiódł ukochanego klubu...

W stronę kibiców

Niedawne zebranie sprawozdawczo-wyborcze potwierdziło stabilizację Puszczy także w personalnym wymiarze. Prezesem na kolejną kadencję pozostał Jarosław Pieprzyca, który z dużym powodzeniem sprawuje urząd od siedmiu lat. Wiceprezesem do spraw sportowych nadal jest Janusz Karasiński. Wiesław Bobowski, dotychczasowo skarbnik klubowy, będzie pełnił funkcję wiceprezesa do spraw finansowo-organizacyjnych. Skład zarządu uzupełniają Andrzej Toroń, Tadeusz Oporek, Leszek Wilk i Marian Ponikiewicz. To zgrany kolektyw, doskonale trzymający rękę na pulsie wydarzeń. Jedną z pierwszych decyzji starych-nowych władz było mimo awansu zachowanie cen biletów na drugoligowym poziomie. Konkretnie: bilet normalny kosztować będzie 12 zł, ulgowy (dla emerytów, rencistów, studentów, uczniów) - 5 zł, a specjalny (dla kobiet i dzieci) - symboliczną złotówkę. Ceny karnetów na rundę jesienną to odpowiednio 84, 37 i 7 zł. Co to oznacza? Ano bonusy w postaci obejrzenia darmowo dwóch ligowych spotkań oraz pucharowych zmagań.

Sprzedaż karnetów ruszyła przed kilku dniami. Warto skorzystać, bo w Niepołomicach będzie co oglądać...

JERZY CIERPIATKA

Garbarnia znów w II lidze!

O nastrojach na Rydlówce sprzed roku lepiej nie wspominać... Rewanż w Poznaniu, karny podyktowany w ostatnich minutach na korzyść Warty, cokolwiek dziwna rola sędziego, skrajne chamstwo męża swojej żony... W takich okolicznościach nie zdołała Garbarnia awansować do II ligi, a raczej odzyskać w niej miejsce stracone po pamiętnej reorganizacji w 2014. Mecze dodatkowe, jak w przypadku konfrontacji z Bałtykiem Gdynia (1989) czy Kolejarzem Stróże (2005) znów okazały się przekleństwem.

Ciężki rok

Wejście w nowy sezon musiało być szczególnie trudne. Awansowe aspiracje trzeba było odłożyć co najmniej na rok, o atmosferze już było... Na dodatek właśnie w czerwcu 2016 doszło do pożegnania ze starym budynkiem klubowym. Jaki był, taki był, ale służył „Garbarzom" przez ćwierćwiecze z małym okładem. W bezpośredniej bliskości głównej płyty boiska zainstalowano kontenery, zresztą wygodne i funkcjonalne. Każdy jednak co chwila patrzył na teren budowy. Tam piął się w górę czterokondygnacyjny nowy budynek. Teraz widnieje na nim dumny szyld Garbarni. Dumny, bo naprawdę jest się czym chwalić. Podobnie jak stanem boiska treningowego, który w trakcie UEFA EURO U-21 stanowił centrum treningowe dla sędziów młodzieżowego championatu. Już po pierwszych zajęciach cmokali nad stanem murawy. I zdania nie zmienili do końca pobytu.

Krecia robota

Czy każdy wierzył, że czerwiec 2017 będzie tak piękny? No, nie każdy... Jeszcze dźwięczą w uszach kąśliwe uwagi różnej maści lwów salonowych, wedle których w Garbarni tylko i wiecznie się wspomina, wydaje jęki lamentu, za to nic nie robi. Trudno liczyć na sojuszników z daleka. Za to coś naprawdę kuriozalnego zdarzyło się krótko przed dwumeczem z Wartą, podczas walnego zgromadzenia podsumowującego czteroletnią kadencję. Oto do ruchu rzekomego ocalenia klubu przystąpiła grupa aktywistów, wobec których do tego momentu nie było absolutnie żadnych podstaw, że wykonają krecią robotę. Zgodnie z hasłem dobrej zmiany... Próba puczu, w Garbarni zresztą wcale nie pierwsza, skończyła się fiaskiem. Towarzyszyła temu jednak gorzka refleksja, iż Garbarnia nie byłaby sobą, gdyby od czasu do czasu nie rozsadzała się od środka. Nazwiska sobie podaruję, kto chce może wertować pożółkłe strony gazet sportowych. Z ukierunkowaniem na stary futbol drugoligowy. Jednego spiskowcom nie wolno odmówić, mianowicie konsekwencji. Z doprawdy incydentalnymi wyjątkami od reguły, od 3 czerwca 2016 przestali chodzić na mecze Garbarni, choć to ich macierzysty klub, za który podobno daliby się pokrajać. Hm, od roku cokolwiek wątpię...

Wolta Orląt

Nowy sezon rozpoczęto w ostrym tempie, od serii czterech zwycięstw. W premierze pokonano Orlęta Radzyń Podlaski (2-1), następnie zdobywano komplety punktów kosztem Resovii (2-0), Soły Oświęcim (3-2) i Cosmosu Nowotaniec (1-0). Na kolejkę nr 5 zaplanowano mecz u siebie z Motorem Lublin, akurat w dniu wyborów nowych władz MZPN. Gra była do przerwy jak należy, za to ze skutecznością kiepsko. Odniosło to po pauzie fatalny skutek. Padły trzy gole, wszystkie dla gości...

To był początek jesiennego tryptyku porażek na własnym stadionie. Śladem Motoru, choć w niższych rozmiarach (2-1) podążyły ekipy JKS 1909 Jarosław i KSZO 1929 Ostrowiec Św. Jak zniwelować te straty? Ano dzięki niemal maksymalnemu wykorzystaniu atutu gospodarza w rundzie rewanżowej, kiedy jeden jedyny raz nosy były spuszczone na kwintę. Akurat po remisie z Podlasiem Biała Podlaska (2-2), bo wydawało się wtedy, że sny o awansie znów trzeba będzie pozostawić w sypialni. Jak wiemy, na szczęście stało się inaczej. Dzięki wolcie wywiniętej Motorowi przez ambitne Orlęta...

Kapitał

Urodzeni kpiarze podkreślają z przekąsem, że co to za mistrz, który przegrał obydwa mecze z Motorem (w rewanżu 0-2) i KSZO (w identycznych rozmiarach). Skoro rozmawiamy o lidze, to debilne podejście do tematu. Otóż w całosezonowych rozgrywkach zawsze wartość nadrzędną stanowi regularność w gromadzeniu dorobku. A tej mogli konkurenci pozazdrościć właśnie Garbarni. I nie było jej winą, że rywale na dłużej wpadali w dołki formy... Podobnie jest z matematyką, snuciem najprzeróżniejszych porównań na podstawie liczb. Jeżeli zatem stawia się „Garbarzom" powyższy zarzut, to warto sprawdzić ile punktów wywalczyła kosztem rzeszowskiego duetu. Otóż 12, czyli „maksa" (z Resovią ponadto 3-2, ze Stalą 1-0 i 2-1). Znaczenia tego kapitału nie sposób przecenić.

Naprawdę razem

Podobnie ma się sprawa ze zwartością szeregów, zjednoczenie wysiłków w imię bardzo ważnej sprawy. Łatwych meczów w nowej trzeciej lidze nie było, każdy z piłkarzy wnosił coś wartościowego. Miało to ogromne znaczenie, bo formy na jednolicie wysokim poziomie nie da się utrzymać przez okrągły sezon. Przeżywał swoje rozterki snajpera Tomasz Ogar, ale przypomniał o sobie w najważniejszym momencie: gdy zmienił wynik kończącego rozgrywki meczu z Unią Tarnów. W kilku meczach ostatniej fazy sezonu przesądzały o sukcesach „Brązowych" gole strzelane przez Marcina Siedlarza, znacznie skuteczniejszego niż w pierwszej rundzie. Krzysztof Kalemba dawał gwarancję, że rzuty karne nie mogą być zmarnowane. Bardzo wartościowy w przekroju sezonu Szymon Kiebzak miał na finiszu objawy zadyszki, za to właśnie wtedy pokazał się z bardzo dobrej strony Michał Kitliński. W środku pola harował za dwóch, albo trzech Łukasz Pietras. Miał cenne wsparcie w Karola Kostrubale i Marku Masiudzie. Pozycja

Marcina Cabaja między słupkami nie podlegała dyskusji. Wzmocnił drużynę na wiosnę Michał Mistrzyk, rywalizujący z Norbertem Piszczkiem na prawej stronie obrony. Właśnie w drugiej rundzie „odnalazł się" Petar Borovicanin, wbrew obawom spisywał się pierwszorzędnie. W centrum defensywy przydał się słuszny wzrost Dariusza Łukasika. Pozostali niech wybaczą, że na tym zamykam ten wątek.

Tanie moralizatorstwo...

Rozlegające się zaraz po zakończeniu sezonu cokolwiek płaczliwe tony dobiegające z Lublina zmuszają do skomentowania tej akcji. Postawiono zarzut o premiowaniu Orląt, aby przeciwko Motorowi wypruły z siebie flaki. Tanie moralizatorstwo... Wróć, a może wcale nie tak tanie... Uwzględniając skalę problemu, ale już w odniesieniu do Motoru... Chyba, że on w ogóle nie premiował i jest czysty jak łza. W prawdziwość tego zdania wierzę dokładnie tak samo jak w przypadkowość pewnego splotu wydarzeń. Otóż skrupulatnie policzyłem sobie karne dyktowane na korzyść lublinian w rundzie rewanżowej. Zdarzyły się, i to w krótkim interwale, trzy takie mecze, w których Motor był potraktowany podwójnie, czyli dubeltowo. Innego materiału do przemyśleń dostarcza analiza minut oraz stanów meczów w chwili dyktowania niektórych „jedenastek". To nader interesująca, a przy okazji pouczająca lektura. Tym bardziej zatem robienie z siebie Katonów nie uchodzi...

Ludzie sukcesu

Kadrę podopiecznych Mirosława Hajdy (niebawem miną trzy lata od pisania przez niego na Rydlówce traktatu o dobrej robocie), któremu towarzyszyli Marcin Sadko (II trener), Marcin Chmura (trener bramkarzy), Mariusz Jewuła (fizjoterapeuta) oraz kolejno Mateusz Ciołkosz, Wojciech Lempart i Rafał Wróblewski (kierownicy drużyny) stanowili: Marcin Cabaj, Mikołaj Kohlbrenner, Aleksander Kozioł, Kamil Mrozowski; Petar Borovićanin, Krzysztof Kalemba, Krystian Kujawa, Dariusz Łukasik, Michał Mistrzyk, Kamil Moskal, Daniel Ogrodnik, Mateusz Pawłowicz, Norbert Piszczek, Konrad Wieczorek; Dominik Gaudyn, Szymon Kiebzak, Michał Kitliński, Karol Kostrubała, Tomasz Liput, Marek Masiuda, Łukasz Nowak, Łukasz Pietras, Mariusz Stokłosa; Mateusz Ciesielski, Michał Górecki, Michał Kozik, Damian Nieśmiałowski, Tomasz Ogar, Marcin Siedlarz. Właśnie Siedlarz otwiera listę strzelców, z dorobkiem 9 goli. Ponadto trafiali do siatki rywali: 8 - Kalemba, Ogar, 6 - Kitliński, 3 - Ciesielski, Górecki, Łukasik, 2 - Kiebzak, Kostrubała, Masiuda, Pietras, 1 - Kujawa, Moskal, Nieśmiałowski, Nowak.

Skala zmian

Ta kadra oczywiście zostanie poddana modyfikacjom, rywalizacja na poziomie drugoligowym zmusza do podniesienia poprzeczki wyzwań. O personaliach jest zdecydowanie za wcześnie mówić. Przygotowania do nowego sezonu rozpoczęto 5 lipca, wcześniej kadra trenerska i zawodnicza udały się na zasłużone urlopy, przed rokiem (dwumecz z Wartą oraz Puchar Polski) i dwu laty (PP) pozostawały w sferach niespełnionych marzeń. Zaczął się czas wytężonej pracy i pewnikiem ruchów kadrowych, zapewne w rozsądnej skali.

Towarzyszy temu nadzieja, że połowę meczów wreszcie będzie można grać naprawdę u siebie.

JERZY CIERPIATKA

Puchar im. Kazimierza Deyny

Srebrny medal

Zakończył się turniej finałowy o Puchar PZPN im. Kazimierza Deyny (rocznik 2001) rozgrywany w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Małopolska zdobyła srebrny medal po porażce w finale - na stadionie w Płocku - z Mazowszem 1-3.

Reprezentacja Małopolski, która mieszkała w Płocku, a dojeżdżała na mecze do Drobina (powiat płocki) rozpoczęła udział od wygranej z Podlaskim ZPN. - Od dwudziestej minuty przejęliśmy inicjatywę i spotkanie mieliśmy pod kontrolą - podsumował trener Łukasz Szewczyk.

Co ciekawe, mecz prowadził znany sędzia międzynarodowy Paweł Gil. W 36. minucie nie dostrzegł, że bramkarz z Podlasia interweniował rękoma poza polem karnym. Na szczęście testowany jest system VAR i koledzy arbitra siedzący za monitorami dostrzegli błąd. Z podyktowanego rzutu wolnego (17-18 metr) Dawid Szot strzelił ważną dla Małopolski bramkę.

Podlaski ZPN - Małopolski ZPN 1-3

1-0 Mateusz Gdowik 14
1-1 Remigiusz Biernat 20
1-2 Dawid Szot 37
1-3 Remigiusz Biernat 59

MZPN: Broda - Gałka, Szot, Dzierżak, Korczyk (75 Bryja) - Stachera (60 Bierówka), Janik, Biernat (70 Żołądź), Kowalczyk (73 Karkoszka), Wojtaszek (79 Juszczak) - Gruszkowski (69 Król).

Wielkopolski ZPN - Śląski ZPN 2-2

Małopolski ZPN - Śląski ZPN 1-3

0-1 Daniel Iwanek 18
1-1 Kamil Kowalczyk 37
1-2 Dawid Szot 46 (samob.)
1-3 Mateusz Bogusz 54

Sędziował Szymon Marciniak.

MZPN: Broda - Gałka (60 Bierówka), Szot, Dzierżak, Korczyk - Stachera, Janik, Biernat, Kowalczyk (41 Karkoszka), Wojtaszek (60 Bryja) - Gruszkowski (65 Żołądź).

- Bramkę straciliśmy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i kilku dobitkach. Wyrównanie padło po wrzutce Janika, strzale Biernata i przytomnej dobitce Kowalczyka. Tuż po zmianie stron prosty błąd popełnił nasz obrońca, Broda odbił piłkę przed siebie, a ta trafiła w nadbiegającego Szota i wpadła do siatki. Jakby tego było mało, to po kolejnym rogu i dobitkach rywal ustalił wynik meczu - skomentował trener Łukasz Szewczyk.

Podlaski ZPN - Wielkopolski ZPN 2-0

Wielkopolski ZPN - Małopolski ZPN 0-1

0-1 Remigiusz Biernat 14

MZPN: Broda - Gałka, Szot, Dzierżak, Korczyk - Stachera (79 Żołądź), Janik, Biernat (70 Bierówka), Kowalczyk, Wojtaszek (60 Karkoszka) - Gruszkowski (78 Król). Trenerzy: Łukasz Szewczyk, Marcin Pasionek.

- W pierwszym kwadransie objęliśmy prowadzenie; po zagraniu Janika sam przed bramkarzem znalazł się Biernat i nie zmarnował szansy - powiedział trener Łukasz Szewczyk. - Później nie musieliśmy stawiać na atak, a dobrze zagrać w obronie i szukać szczęścia w kontrach. Pomiędzy 60 a 70 minutą po takich akcjach mieliśmy trzy wyborne okazje, ale po strzałach Biernata, Janika i Gruszkowskiego golkiper z Wielkopolski wychodził obronną ręką. Bardzo cieszymy się z tego co już osiągnęliśmy, ale uważam, że stać nas na złoto. Finał zawsze ma swoje prawa i będziemy chcieli z tego skorzystać - dodał krakowski szkoleniowiec.

Śląski ZPN - Podlaski ZPN 1-2

Grupa B

1. Małopolski ZPN	3	6	5-4
2. Podlaski ZPN	3	6	5-4
3. Śląski ZPN	3	4	6-5
4. Wielkopolski ZPN	3	1	2-5

Grupa A

1. Mazowiecki ZPN	3	9	11-2
2. Dolnośląski ZPN	3	6	9-5
3. Pomorski ZPN	3	3	3-8
4. Podkarpacki ZPN	3	0	2-10

O 1. miejsce

Mazowiecki ZPN - Małopolski ZPN 3-1 (0-0)

Bramka dla MZPN: Konrad Gruszkowski

MZPN: Broda - Gałka (53 Bierówka), Szot, Dzierżak, Korczyk - Stachera, Janik, Biernat, Kowalczyk, Wojtaszek (53 Żołądź) - Gruszkowski. Trenerzy: Łukasz Szewczyk, Marcin Pasionek.

Przeciwnik był bardzo mocny, bo oparty na graczach Legii selekcjonowanych z całej Polski. Małopolska straciła bramkę po rzucie rożnym. Trzy minuty później wyrównał Gruszkowski i rozpoczął się okres dobrej gry małopolan. Niestety, utrata kolejnego gola po kontrze sprawiła, że w końcówce należało postawić wszystko na jedną kartę, stąd trzecia bramka dla Mazowsza. Wywalczenie srebrnego medalu to ogromny sukces małopolskiego futbolu.

O 3. miejsce:

Dolnośląski ZPN - Podlaski ZPN 2-4

Kamil Broda został uznany najlepszym bramkarzem turnieju. Z kolei Konrad Gruszkowski z AS Progres Kraków okazał się - i to nie tylko dla trenerów Małopolski - odkryciem. Zauważył go także trener reprezentacji Polski Bartłomiej Zalewski. Co ciekawe, Gruszkowski nie grał w eliminacjach.

Puchar im. Włodzimierza Smolarka

Piąte miejsce

Na stadionie OSiR w Suwałkach odbył się turniej finałowy o Puchar PZPN im. Włodzimierza Smolarka dla 14-latków (r. 2003), w którym uczestniczyła reprezentacja Małopolski. Zajęła ona 3. miejsce w grupie i odpadła z dalszej rywalizacji.

Grupa B

Łódzki ZPN - Małopolski ZPN 0-3

Gole: Aleksander Buksa 6, 19, 56

Małopolski ZPN - Śląski ZPN 1-2

Gole: Daniel Hoyo-Kowalski 70 – Bartosz Baranowicz 44, Łukasz Gajda 59

Zachodniopomorski ZPN - Małopolski ZPN 3-2

Gole: Olaf Korczakowski 32, 67, Kryspin Leśniak 65 – Daniel Hoyo-Kowalski 54, Aleksander Buksa 62

Łódzki ZPN - Zachodniopomorski ZPN 1-1

Zachodniopomorski ZPN - Śląski ZPN 4-1

Śląski ZPN - Łódzki ZPN 2-1

1. Zachodniopom. ZPN 3 7 8-4
2. Śląski ZPN 3 6 5-6
3. Małopolski ZPN 3 3 6-5
4. Łódzki ZPN 3 1 2-6

W grupie A pierwsze miejsce zajął Mazowiecki ZPN, drugie Dolnośląski ZPN, trzecie Pomorski ZPN, a czwarte Podkarpacki ZPN.

O 3. miejsce: Śląski ZPN - Dolnośląski ZPN 4-1

O 1. miejsce: Mazowiecki ZPN - Zachodniopomorski ZPN 1-0

Kolejność: 1. Mazowiecki ZPN, 2. Zachodniopomorski ZPN, 3. Śląski ZPN, 4. Dolnośląski ZPN, 5-8. Małopolski ZPN, Pomorski ZPN, Łódzki ZPN, Podkarpacki ZPN. Królem strzelców został Aleksander Buksa (Małopolski ZPN) - 4 gole.

(AnGo)

W pierwszą rocznicę śmierci Henryka Loski nie zapomnieli o byłym przewodniczącym Klubu Seniora PZPN jego przyjaciele z Małopolskiej Rady Seniorów. Przewodniczący RS - Marek Ostręga oraz Andrzej Szmyt, Edward Janik i Bronisław Prochal zapalili znicze i złożyli wiązanki kwiatów na grobie Henryka Loski w Tychach.

„Brąz" drużyny U-16 w OOM

Reprezentacja Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej wygrała XXIII Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. z naszego punktu widzenia najistotniejsze jest jednak, że z imprezy rozgrywanej w gminie Pionki (konkretnie we wsiach Suskowola i Jedlnia Kolonia) wraca reprezentacja Małopolski U-16 z brązowymi medalami.

OOM nosi imię śp. Ireny Półtorak - najbardziej oddanej i zasłużonej dla polskiego futbolu kobiecego działaczki. Pani Irena w 1974 roku zakładając żeńską drużynę Czarnych Sosnowiec dała podwaliny futbolu kobiecego na Śląsku. W 1981 roku została kierownikiem reprezentacji Polski w jej pierwszym historycznym meczu rozgrywanym we Włoszech. Aż do samej śmierci (styczeń 2013) była aktywnie zaangażowana w futbol Pań poprzez działalność w Śląskim Związku Piłki Nożnej i kierownicze funkcję w młodzieżowych reprezentacjach PZPN.

Grupa B

Łódzki ZPN - Małopolski ZPN 4-1

(Agnieszka Glinka 2, Paulina Filipczak, Wiktoria Gil - Natalia Wróbel)

Pomorski ZPN - Małopolski ZPN 0-7

(Klaudia Maciążka 4, Sonia Jurka 2, Natalia Wróbel)

Małopolski ZPN - Mazowiecki ZPN 1:0

(samobójcza)

1. Łódzki ZPN	3	6	10-6
2. Małopolski ZPN	3	6	9-4
3. Pomorski ZPN	3	4	4-10
4. Mazowiecki ZPN	3	1	3-6

Mecz o 3. miejsce

Dolnośląski ZPN - Małopolski ZPN 0-2

(Weronika Wójcik, Klaudia Maciążka)

Finał

Wielkopolski ZPN - Łódzki ZPN 1-1, rk. 4-3

(j)

Młodziczki w finale Pucharu im. Górskiego

Dobiegły końca rozgrywki kadr wojewódzkich młodziczek U-13 o Puchar PZPN im. Kazimierza Górskiego. Znakomicie w nich zaprezentowały się reprezentantki Małopolskiego ZPN, które po całorocznych zmaganiach (wygrywając wcześniej rozgrywki grupowe i półfinałowe) dotarły do wielkiego finału, w którym rywalizowały z Wielkopolskim ZPN.

Mecz w Kościelcu stał na wysokim poziomie, a o jego losach zadecydował stały fragment gry skutecznie wykorzystany przez zespół z Wielkopolski. Na listę wpisała się Nadia Krezyman. Pomimo ambitnej postawy i kilku ciekawych akcji nasz zespół nie zdołał odrobić straty, przegrywając ostatecznie 0-1. Drugie miejsce w rozgrywkach jest znaczącym sukcesem zawodniczek oraz sztabu trenerskiego - Klaudii Brdej i Wojciecha Mroza. Gratulujemy.

W meczu finałowym wystąpiły: MTS Piast Skawina - Kinga Seweryn, Maria Suwada, Julia Szymuś, Gabriela Poznańska, UKS Staszkówka Jelna - Anita Romuzga, Julia Fryczek, Aleksandra Cygan, Paulina Sokulska, Paulina Piksa, KS Bronowianka Kraków - Karolina Gec, AP Wisła Brzeźnica - Kinga Pawlica, Patrycja Sarapata, Julia Szlosek, Martyna Cygan, Roksana Gacek, Honorata Czarnecka, KS Prądniczanka Kraków - Maja Rojek, AS Progres - Zofia Porada.

(AG)

Puszcza: Awans jest nasz!

Po roku gry w IV lidze kobiet, co było spowodowane reorganizacją ligi i utworzeniem nowego szczebla rozgrywek, żeńska Puszcza Niepołomice awansowała do III ligi. Puszcza okazała się zdecydowanie silniejsza od wicelidera grupy zachodniej, Pogorzanki Pogorzyce, którą w dwumeczu rozgromiła aż 10-0.

Pierwszy mecz rozegrano w centrum treningowym w Niepołomicach-Podgrabiu. Piłkarki trenowane przez Tomasza Słabonia znakomicie wykorzystały atut własnego boiska i wygrały aż 9-0, co jasno definiuje przepaść między rywalkami. Gole dla Puszczy strzelały: Korbut 5, 36, 55, Radwańska 29 (k), Maniek 45, 67, Zeszczuk 69, 73, 80.

Wyjściowy skład Puszczy: Kamila Piechnik, Weronika Motyka, Karolina Sikora, Patrycja Pokorniak, Ewa Kozub, Patrycja Kowalik, Weronika Dudziak, Magda Miklas, Patrycja Paniek, Natalia Radwańska, Julia Korbut.

Rewanż odbył się w Balinie, gdzie górą znów były niepołomiczanki. Puszcza tym razem wygrała w najniższych ropuzmiarach, jedyny gol padł dzięki strzałowi Weroniki Dudziak, której w 40. minucie asystowała Weronika Motyka.

PUSZCZA: Wełna (Piechnik) - Motyka, Pokorniak, Sikora, Kozub (Kwiecińska), Kowalik (Zeszczuk), Dudziak, Miklas (Skoczek), Maniek (Jędrzejczyk), Radwańska (Szlosek), Korbut (Przeniosło). Sędziowała Joanna Ściepura (Olkusz).

Tomasz Słaboń (trener Puszczy): - Zakończyliśmy sezon w którym przez 10 miesięcy gry zasłużyliśmy na ten awans. Patrząc na wyniki byliśmy najrówniej grającą drużyną. Bardzo gratuluję moim piłkarkom pierwszego w ich życiu awansu, który pewnie będą zawsze pamiętały. Teraz przed nami bardzo krótka przerwa na wypoczynek i zaczynamy całą zabawę od nowa, ale poziom wyżej. Wracamy do III ligi troszkę inni niż z niej spadaliśmy.

puszcza-niepolomice.pl

Jaśkowice mają III ligę!

Po dramatycznym, rewanżowym meczu o awans do grupy czwartej III ligi, rozegranym na Stadionie Miejskim w Skawinie, Wiślanie Jaśkowice okazali się lepsi od Limanovii. Mistrz czwartej ligi zachodniej po remisie 1-1 w Limanowej wygrał u siebie po dogrywce 2-1. To historyczny sukces małego klubu z Jaśkowic.

MKS Limanovia - Wiślanie Jaśkowice 1-1 (1-0)

1-0 Elsaid 45, 1-1 Szwajdych 90+1 (karny)

LIMANOVIA: Mastalerz – Witek, Ślazyk, Ruchałowski, Kandel Elsaid, K. Kurczab, Piwowarczyk, Lichota (60 K. Mus), Jacak, Kaczor (80 G. Mus), Kurek. WIŚLANIE: Ropek – Radwański, Piekarski, Marcin Morawski, P. Morawski (53 Kuliszewski), Białek (73 Sosin), Węgrzyn, Michał Moraw-

Podhale z trofeum Raba z satysfakcją

Po dwóch triumfach z rzędu krakowskiej Garbarni Puchar Polski na szczeblu Małopolski trafił do NKP Podhale. W meczu finałowym, jak zwykle w ostatnich latach rozegranym w Kalwarii Zebrzydowskiej, nowotarżanie zasłużenie wygrali 2-1 z Rabą Dobczyce. Wcale nie oznacza to, że sięgnięcie po główną pulę (40 tys. zł: 30 z PZPN + 10 z MZPN) odbyło się lekko, łatwo i przyjemnie. Mimo różnicy dwóch klas rozgrywkowych dzielącej obu finalistów losy meczu ważyły się długo, niemal do ostatniej sekundy. Ostatecznie więcej do powiedzenia mieli faworyci.

Drużyna Grzegorza Hajnosa wywalczyła do pauzy jednobramkową zaliczkę. Podhale zaczęło mecz aktywnie, złożyło kilka groźnych wizyt na przedpolu Rumana, ale piątoligowa Raba umiała trzymać fason. M.in. za sprawą Mateusza Ziemiana, po akcji z jego udziałem zrobiło się gorąco. Pod przeciwną bramką ładnie wyzwolił się spod opieki jednego z defensorów Raby Potoniec, uderzył blisko celu. Wedle nieoficjalnej wersji, obrońca z Dobczyc jeszcze kilka godzin wcześniej wykonywał obowiązki w warsztacie, bo przecież mieliśmy zwykły dzień pracy...

Ze strony Raby podobała się szarża Dudka, zneutralizowana w ostatniej chwili. W 35. minucie, krótko po zarządzonej przerwie na uzupełnienie płynów, Podhale było o krok bliżej. Na prawej flance aktywnie pokazał się Basta, nadbiegający Świerzbiński pewnie uderzył do siatki. Później groźny strzał na bramkę Raby oddał bodaj Czubin. Rewanż Raby polegał na wykreowaniu interesującej akcji, aczkolwiek nie zakończonej strzałem. Krótko przed gwizdkiem na pauzę interesująco z wolnego uderzył Jaworskyj, Ruman był na posterunku.

Zaliczkę podhalan podwoił po godzinie gry Potoniec. Grunt pod zdobycie tej bramki został przygotowany na lewym skrzydle, Potoniec przytomnie zachował się w kilkumetrowej odległości od bramki Rumana. Raba odpowiedziała błyskawicznie. Dokładnie zacentrował Dudek, a nieuchronnym strzałem głową popisał się świeżo wprowadzony do gry Idzi.

Nadzwyczaj ambitny piątoligowiec z Dobczyc chciał więcej. Bardzo ładnie uderzył z woleja Dudek, nieco za wysoko. Z kolei Ruman sparował piłkę po strzale Daniela Dudy. To samo dotyczyło zneutralizowania uderzenia Nawrota.

W sumie oglądaliśmy ciekawy finał, ze sporą dawką emocji i w należytej oprawie. Bezapelacyjnie zadbali o to działacze Kalwarianki, zwłaszcza: prezes Grzegorz Makówka z małżonką Krystyną, Zbigniew Kosek, Grzegorz Jagosz, Jakub Tymoszuk, Janina i Wacław Habrzykowie, Karol Jastrząb, Andrzej Ziemla i człowiek przy mikrofonie, czyli Jacek Rząca. Czasu nie mieli zbyt wiele, ale efekt był doskonały

Zaszczycił obecnością burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej, dr Augustyn Ormanty, jak zwykle przygądali się finałowi prezes honorowy PPN Wadowice - Aleksander Cimer, obecny prezes - Henryk Sochacki i ongiś uznany piłkarz, a później działacz i trener - Jerzy Stokłosa (w miłym towarzystwie bliskiej rodziny). Władze MZPN reprezentowali prezes Ryszard Niemiec i wiceprezes urzędujący Ryszard Kołtun (obaj wręczali trofea), przewodniczący Wydziału Szkolenia - Lucjan Franczak, z ramienia społeczności sędziowskiej Andrzej Rosadziński. Wyraźnie zadowolony był główny sponsor NKP Podhale - Wiesław Wojas. Satysfakcję też miał najbliższy współpracownik Adama Nawałki w drużynie narodowej - Bogdan Zając, którego 20-letni syn Mateusz wniósł na boisku znaczący wkład w sukces Podhala.

15-16 lipca zostaną rozegrane mecze rundy wstępnej obecnej edycji PP. Podhale Nowy Targ gościć będzie Siarkę Tarnobrzeg. Z kolei Puszcza Niepołomice zagra na wyjeździe ze Stilonem Gorzów Wielkopolski.

NKP PODHALE NOWY TARG – RABA DOBCZYCE 2-1 (1-0)

1-0 Sebastian Świerzbiński 35
2-0 Jarosław Potoniec 60
2-1 Bartłomiej Idzi 62

Sędziowali (bez zastrzeżeń): Lucjan Wesołowski oraz Sławomir Spiesz i Piotr Gębczyk (PPN Oświęcim). Żółte kartki: Dudek (56), Hyży (78) - Nawrot (64), Jaworskyj (78).

RABA: Ruman - Zborowski, Grudzień, Budyn, Łukasz Ziemianin (84 Brytan), Kubacki (77 Kacper Duda), Damian Piwowarczyk, Mateusz Ziemianin (58 Idzi), Ptak, Hyży, Dudek. Trener: Piotr Żuk.

NKP PODHALE: Gorzelański - Basta, Mikołajczyk, Zając, Silczuk (52 Drobnak), Jaworskyj (89 Kobylarczyk), Ligienza, Świerzbiński, Potoniec, Czubin (79 Daniel Duda), Przemysław Piwowarczyk (55 Nawrot). Trener: Grzegorz Hajnos.

JERZY CIERPIATKA
Fot. ANDRZEJ GODNY

ski, M. Krasuski, Szwajdych (90+5 J. Krasuski), Wcisło. Sędziowali: Michał Fudala oraz Mariusz Stolarz, Sławomir Pudło (KS Brzesko). Żółte kartki: Jacak, Ślazyk – Białek, M. Krasuski, Marcin Morawski, Sosin, Wcisło. Czerwona kartka: Wcisło (90+1, druga żółta).

Tuż przed przerwą gola dla gospodarzy strzelił 32-letni Egipcjanin Walid Kandel Elsaid po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Kaczora. Wyrównał w doliczonym czasie gry z rzutu karnego, podyktowanego za zagranie piłki ręką przez gracza Limanovii, Szwajdych. Miejscowi mieli swoje szanse, dwa razy poprzeczka ratowała gości. Ci z kolei mogli zdobyć wcześniuej wyrównującą bramkę, ale po akcji Białka i finalizacji przez Wcisłę sędzia odgwizdał ofsajd. Po golu na 1-1 Wcisło podbiegł do sektora z kibicami Wiślan i ujrzał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną. Goście wnosili ostre uwagi odnośnie potraktowania ich kibiców przez organizatorów.

Wiślanie Jaśkowice - Limanovia 2-1 (1-0, 1-1)

1-0 Szwajdych 37 (głową), 1-1 Kaczor 82 (karny), 2-1 Białek 104 (wolny)

WIŚLANIE: Ropek – Radwański, Marcin Morawski (67 Węgrzyn), Galos, Piekarski, P. Morawski (46 Kuliszewski), Białek, Michał Morawski, M. Krasuski, Wcisło (78 Sosin), Szwajdych (87 J. Krasuski). Trener: Wojciech Ankowski. LIMANOVIA: Mastalerz – Kandel Elsaid (74 D. Kurczab), Ruchałowski, Ślazyk, Witek, Piwowarczyk (99 Wsół), K. Kurczab, G. Mus (74 K. Mus), Kaczor (99 Czaja), Jacak, Kurek. Trener: Andrzej Paszkiewicz. Sędziowali: Seweryn Kozub oraz Sławomir Pudło, Patryk Świerczek (KS Brzesko). Żółte kartki: J. Krasuski (po zawodach), Kuliszewski, Łukasik (na ławce rezerwowych), Wcisło, Węgrzyn – Ślazyk, Witek. Czerwone kartki: Kuliszewski (75, druga żółta), Wcisło (85, druga żółta, na ławce rezerwowych).

Do składu drużyn z Jaśkowic wrócił Galos, pauzujący w pierwszym meczu za przekroczenie limitu kartek. Wiślanie objęli prowadzenie po rzucie rożnym i główce Szwajdycha. Na kwadrans przed końcem Kuliszewski z Wiślan, po dwóch szybko obejrzanych żółtych kartkach, musiał udać się do szatni. Goście grając w przewadze zwietrzyli szansę i z rzutu karnego wyrównali stan rywalizacji. W dogrywce więcej z gry mieli limanowianie, ale gola strzelili gospodarze po rzucie wolnym egzekwowanym zza linii pola karnego.

(ST)

Nadszedł długo wyczekiwany koniec roku szkolnego 2016/2017. W piątek, 23 czerwca br., uczniowie żegnali się na dwa miesiące ze swoimi nauczycielami i trenerami, rozpoczynali wakacje. Na uroczystej akademii, w kończącej dziewiąty rok edukacji Szkole Sportowej Piłki Nożnej im. gen. Bernarda Monda, dyrektor placówki Michał Królikowski podziękował gronu pedagogicznemu za zaangażowanie w edukację młodzieży, rodzicom za wsparcie, uczniom zaś za wytężoną pracę.

Szlak został przetarty...

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - organu prowadzącego placówkę, na czele z prezesem MZPN Ryszardem Niemcem. W swoim krótkim wystąpieniu red. Niemiec podkreślił, że szkolna uroczystość odbywa się w okresie Młodzieżowych ME rozgrywanych w naszym kraju, w tym w Krakowie. Kierując się do uczniów stwierdził, że „...europejski championat posiada mieć moc inspirującą. Za cztery lata, podczas kolejnej edycji MME, każdy z Was może znaleźć się w reprezentacji kraju. To powinien być sportowy cel, który dopinguje do intensywnego treningu. Potrzebne będą wyobraźnia i ambicja. Szlak został przetarty. Dowodzą tego osiągnięcia waszego starszego kolegi Bartosza Kapustki oraz pracujących w szkole trenerów".

W roku szkolnym 2016/2017 w Szkole Sportowej Piłki Nożnej, zlokalizowanej przy oś. Szkolnym w Krakowie-Nowej Hucie, naukę pobierało 128 uczniów: 62 w gimnazjum i 66 w liceum. Promocje do klas wyższych uzyskało 114 chłopców, kolejnych 14 przystąpi pod koniec wakacji do egzaminów poprawkowych. Uzyskano następującą średnią ocen – gimnazjum: I klasa – 3,62, II klasa – 3,74, III klasa – 3,67; liceum: I klasa – 3,66, II klasa – 3,53, III klasa – 3,10. Zachowanie młodych piłkarzy pedagodzy ocenili najczęściej jako dobre i poprawne. Wśród uczęszczających do szkoły znaleźli się także uczniowie wybitni, wyróżnieni świadectwem z „czerwonym paskiem". Cenzurkę takową odebrali: Bartosz Musiał, Kuba Nędza, Paskal Zgierski, Tomasz Wacławik – wszyscy z II klasy gimnazjum oraz Bartłomiej Bujnarowski, Bartłomiej Frasik, Daniel Mzyk i Artur Pajor z klasy III gimnazjum. Z kolei Tomasz Pilch z II klasy LO został w roku 2016 laureatem stypendium Prezesa Rady Ministrów.

W gronie uczniów szkoły futbolowej znajduje się kilku wyróżniających piłkarzy. Jednym z nich jest pochodzący z Brzeska Wojciech Słomka, uczeń III klasy LO. Piłkarz Wisły, kończący 6-letnią edukację w nowohuckiej placówce, 20 maja br. zadebiutował w ekstraklasie. Wszedł na boisko w 61. min. podczas meczu „Białej Gwiazdy" z Pogonią Szczecin, zastępując Pawła Brożka.

Systematyczne i znaczące postępy futbolowe czyni także Michał Zięba. Występujący na pozycji obrońcy syn bardzo znanego przed laty gracza Hutnika - Andrzeja Zięby, od blisko trzech lat reprezentuje narodowe barwy kadry Polski rocznik 2000. Szeroka kariera otwiera się również przed Dominikiem Zawadzkim. Piłkarz Puszczy Niepołomice wiosną br. wystąpił w 14 meczach II ligi. W zakończonych rozgrywkach jego drużyna awansowała w szeregi I ligowców, wraz z nią Zawadzki. Krąg równie zdolnych zawodników jest znacząco szerszy. Sukcesy ciągle przed nimi.

Wspomnieć należy także i inne osiągnięcia. Oto najważniejsze z nich: zespół AP Progres, złożony w 80 proc. z uczniów klasy II i III piłkarskiego liceum, uzyskał cenny awans do Centralnej Ligi Juniorów, z kolei drużyna juniorów młodszych AP Progres, rocznik 1999, wywalczyła wicemistrzostwo Polski swej kategorii wiekowej. Gratulujemy! Na wyróżnienie zasługuje także aktywność uczniowskiego kolektywu w imprezach organizowanych przez MZPN: uczestnictwo w biegach przełajowych, meczach okazjonalnych oraz wszelkich imprezach promujących futbolowy sport.

JERZY NAGAWIECKI

Półtora tysiąca milusińskich na zielonej murawie

Dnia Dziecka z „TAURONEM"

Półtora tysiąca dzieci uczestniczyło w Piłkarskim Dniu Dziecka z Tauronem, zorganizowanym przez Małopolski Związek Piłki Nożnej i Stowarzyszenie Siemacha.
To największa impreza tego typu w Małopolsce.

Na obiektach Com-Com Zone w Krakowie-Nowej Hucie rywalizowało nieomal 180 drużyn. Zawody rozgrywano w sześciu kategoriach wiekowych: żaków (rocznik 2008 i 2009), skrzatów (rocznik 2010 i 2011), orliczek (roczniki 2006-2007) i żaczek (roczniki: 2008-2009). Rozgrywki toczyły się w dwóch turach, od godziny 9 do 16. Każdy z graczy XIII edycji turnieju otrzymał pamiątkowy medal, a każda drużyna piłkę treningową.

Gośćmi turnieju byli znani piłkarze i trenerzy. Obecni byli m.in. Piotr Skrobowski (brązowy medalista MŚ 82), przewodniczący Rady Trenerów MZPN Michał Królikowski, trener reprezentacji MZPN Regions' Cup Krzysztof Szopa, prof. Henryk Duda, Antoni Gawronek, Antoni Kotwa, Henryk Szymanowski, Andrzej Turczyński, Robert Włodarz. Jedną z atrakcji towarzyszących był EUROtruck, w którym można było obejrzeć Puchar Mistrzostw Europy UEFA EURO U21 Polska 2017. Ci, którzy weszli do turniejowego pojazdu mogli sprawdzić swoje piłkarskie umiejętności. Na młodych adeptów futbolu czekał m.in. quick feet, refleksomierz, a także fotobudka. Partnerami turnieju - odbywającego się w tym roku w ramach Krakowskiego Festiwalu Piłkarskiego - byli Urząd Miasta Krakowa (Wydział Sportu), TAURON i AS Progres.

RK+AG (foto)

Prezydium Zarządu MZPN
4 lipca 2017

- Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec złożył podziękowania za wysiłki działaczy MZPN przy organizacji UEFA EURO 2017, imprez towarzyszących oraz krajowych finałów Regions' Cup. Dało to doskonały efekt, są powody do autentycznej satysfakcji.
- Rzecznik MZPN, red. Jerzy Nagawiecki podsumował akcję promocyjną związaną z UEFA EURO 2017. Liczne projekty MZPN zasługują na wysoką ocenę. Dotyczy to zwłaszcza: turnieju „Od orlika do Milika", konkursu wiedzy dla młodzieży „Małopolska kolebką futbolu", sześciu odcinków emitowanych co tydzień przez TVP3 Kraków (informujących o wielopłaszczyznowej działalności MZPN oraz o EURO z finałem w Krakowie). Prezes Ryszard Niemiec wniósł, aby turniej „Od orlika do Milika" uznać za imprezę doroczną, przy rozszerzeniu jej zasięgu na OZPN Nowy Sącz, OZPN Tarnów i PPN Kraków.
- Wiceprezes MZPN - Zbigniew Lach dokonał oceny startu reprezentacji MZPN w rozgrywkach młodzieżowych oraz w finałach krajowych Regions' Cup. Reprezentacje młodzieżowe MZPN zostały ocenione pozytywnie, choć mogło być lepiej. Natomiast nie spotkała się z dobrym przyjęciem postawa reprezentacji MZPN w Regions' Cup, mimo że wywalczyła wicemistrzostwo kraju wśród amatorów. Natomiast organizacja imprezy w Niepołomicach i Grabiach była znakomita. Następnie zabrał głos przewodniczący Wydziału Szkolenia - Lucjan Franczak. Zastrzeżenia zastrzeżeniami, ale „srebro" jest wartością samą w sobie. Warto pamiętać, że w reprezentacjach młodzieżowych pojawia się wiele utalentowanej młodzieży, z rocznika 2003 trafia ona do reprezentacji Polski. W ramach selekcji przetestowano aż 140 chłopców. W dyskusji zabrali głos Jerzy Nagawiecki, Jerzy Cierpiatka i Wiesław Biernat. Uznano, że oba ważkie zagadnienia powinny być poddane dogłębnej analizie przez Wydział Szkolenia i Radę Trenerów, w formie dokumentu, który do końca sierpnia należy przedłożyć kierownictwu MZPN.
- Bieżącą informację dotyczącą spraw sędziowskich złożył przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski. Mówił on m.in. o egzaminach sędziowskich z udziałem 550 osób, rankingu sędziów trzecioligowych, liście obserwatorów, spotkaniu z sędziami w sprawie KFD i KFP. Prezes Ryszard Niemiec poruszył sprawę Ryszarda Frączka (TOZPN). Podjęto dwie uchwały, dotyczące powołania Mariusza Krupy w miejsce Mariusza Steca na funkcję przewodniczącego Kolegium Sędziów PPN Bochnia oraz dokooptowania Władysława Bobka do składu Kolegium Sędziów MZPN.
- Po przedstawieniu stosownych wniosków przez przewodniczącego Komisji Odznaczeń MZPN - Andrzeja Strumińskiego, przegłosowano przyznanie jubileuszowych odznaczeń dla klubów: Bibiczanka, Huragan Skawina, Wiarusy Igołomia, Wolni Kłaj, Olimpia Wojnicz oraz ich działaczy. PPN Wieliczka, z okazji jubileuszu 40-lecia, przyznano medal 105 lat MZPN, indywidualne odznaczenia dotyczą Tadeusza Widomskiego i Zbigniewa Zarębskiego. Na liście odznaczonych znalazł się ponadto Stanisław Białoń (PPN Limanowa).
- Przyjęto uchwałę w sprawie wykreślenia z listy członków MZPN i PZPN klubu zmieniającego formę prawną - MKS Sandecja Nowy Sącz oraz uchwałę w sprawie przyjęcia na członka MZPN i PZPN klubu MKS Sandecja Nowy Sącz SA.
- Przyjęto uchwałę rekomendującą Zarządowi zatwierdzenie zmiany prawnej dotyczącej KS Watra Zawoja.
- Przyjęto uchwałę w sprawie przekazania klubu Orbita Bukowno do struktur Śląskiego ZPN.
- Przyjęto uchwałę dotyczącą wyrażenia zgody na rozgrywanie przez najbliższe trzy sezony meczów przez LKS Ciężkowianka Jaworzno w ramach struktur MZPN (PPN Chrzanów).
- Przyjęto uchwałę o zmianie nazwy klubu MKS Trzebinia-Siersza w Trzebini na MKS Trzebinia w Trzebini.
- Przyjęto uchwałę o skreśleniu z listy członków MZPN klubu: Stowarzyszenie Universum.
- Przyjęto uchwałę rekomendującą Zarządowi przyjęcie nowych członków MZPN: KS Universum Kraków (PPN Kraków), KS Gorce Rdzawka (PPN Nowy Targ), LZS Szarotka Chochołów (PPN Nowy Targ), UKS Akademia Sportu - ELITA Brzesko (PPN Brzesko), KS Korona Beskidu Tylicz (OZPN Nowy Sącz), UKS Hat-Trick Skawina (PPN Kraków), Victoria 1918 Jaworzno (PPN Chrzanów).
- Wyrażono zgodę na nieodpłatne przekazanie zawodników od KS Universum, w przypadku KS Rybitwy podobna sprawa została wstrzymana.
- Wyrażono zgodę o rozłożeniu na raty pozostałego zadłużenia KS Skawinka.
- Wnioski klubów: Dragon Szczyglice, Partyzant Dojazdów, Strażak Rączna, Wisła Czernichów, KS Skawinka - o uzyskanie licencji bez wymaganej liczby drużyn młodzieżowych - zostały przekazane do zaopiniowania przez PPN Kraków. Ponadto powinien wypowiedzieć się w tej kwestii Wydział Szkolenia MZPN.
- Wstrzymano się od decyzji w sprawie wniosku Spartaka Charsznica o przeniesienie do PPN Olkusz.
- Wniosek AP 21 Kraków - o dopuszczenie do Centralnej Ligi Juniorów kosztem Sandecji - spotkał się z odmową.
- Przyjęto uchwałę w sprawie rezygnacji Jerzego Sekundy z członka Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN oraz uchwałę o powołaniu w jego miejsce Bronisława Prochala.
- Projekt Podokręgu Kraków dotyczącego zniesienia klasy C przekazano do Zarządu MZPN.
- Wniosek Podokręgów w Brzesku i Bochni o prowadzenia w sezonie 2017/18 jednej grupy klasy okręgowej przez PPN Brzesko (w następnych sezonach prowadzenie tej grupy byłoby naprzemienne) przekazano do kompetencji Zarządu MZPN.

ad. 24

W sprawie ewentualnych zmian wysokości opłat, kar pieniężnych, ryczałtów transferowych, kaucji i opłat licencyjnych (uchwała 14/Z/2015) postanowiono, iż w trybie nagłym należy zwołać posiedzenie Komisji Finansowej MZPN.

- Przekazano informację na temat biletów na mecze reprezentacji Polski z Danią i Kazachstanem. Zatwierdzono wzór pieczątki dla Podokręgu Bochnia.Jerzy Nagawiecki przypomniał o XII edycji Integracyjnego Turnieju Piłki Nożnej NA ZIELONEJ MURAWIE, tradycyjnie rozgrywanego na stadionie Zwierzynieckiego w Krakowie. Tadeusz Szczerbowski (prezes PPN Oświęcim) zawnioskował rozpatrzenie postulatu, aby wzorem kilku związków wojewódzkich znieść obowiązek gry młodzieżowców w rozgrywkach IV ligi i niżej. Konieczne będzie uzyskanie w PZPN uzyskanie ostatecznej interpretacji przepisów.

(JC)

Z kroniki żałobnej

Józef Obrzud nie żyje

1 lipca br. zmarł ceniony sędzia i działacz piłkarski - Józef Obrzud. Miał 80 lat, wyróżniał się aktywnością na terenie OZPN w Nowym Sączu.

Pochodził z Barcic, gdzie w latach 1947-1962 był zawodnikiem miejscowej drużyny. Przez ostanie dwa lata zawodniczej kariery dojeżdżał na treningi i mecze z Nowego Sącza, tutaj bowiem znalazł miłość swojego życia. Pracował wówczas w lokomotywowni PKP, następnie w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. W 1967 odbył kurs sędziowski, dwa lata później został sędzią rzeczywistym.

Józef Obrzud przeprowadził ponad 760 spotkań piłkarskich, następnie był obserwatorem. W 1983 został wyróżniony tytułem „Zasłużonego Sędziego", zaś dziesięć lat później - „Sędziego Honorowego". W latach 1980-2001 był członkiem Zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej, był również przez wiele lat członkiem Zarządu Kolegium Sędziów.

Cześć Jego Pamięci!

11 października 1977 Wiadomości Sportowe", który będący organem Rady Głównej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe tygodnik „Wiadomości Sportowe" poinformował, że: „Przy Radzie Miejsko-Gminnej LZS w Wieliczce powołano OZPN - Podokręg Wieliczka (Wydział Gier i Wychowania), który prowadzi rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy C. Podokręg zrzesza 24 zespoły z gmin: Biskupice, Gdów, Kłaj, Niepołomice i Wieliczka. Przewodniczącym Podokręgu został Zbigniew Urbaniec. W grudniu br. planowane jest przeprowadzenie kursu sędziów piłki nożnej, a w przyszłym roku utworzenie Wydziału Sędziowskiego OZPN - Podokręg Wieliczka".

40 lat PPN Wieliczka

Czas upływa błyskawicznie. W sobotę 8 lipca 2017 Podokręg Piłki Nożnej w Wieliczce uroczyście świętował jubileusz czterech dekad nader owocnej działalności. Są konkretne powody do autentycznej satysfakcji. Podokręg jest coraz mocniejszy sportowo, o czym świadczą m. in. niedawne awanse Puszczy Niepołomice do I ligi oraz Górnika Wieliczka do ligi IV. Rośnie ranga Podokręgu dzięki jego aktywności organizatorskiej. Niedawno znakomicie przeprowadzono w Niepołomicach i Grabiach krajowe finały Regions' Cup, przed rokiem Wieliczka gościła uczestników Ogólnopolskiego Turnieju im. Leszka Jezierskiego. Przybywa drużyn i piłkarzy, widoczna jest zdecydowana poprawa infrastruktury futbolowej (m.in. 12 obiektów typu „orlik", ale przykładów boomu inwestycyjnego jest niepomiernie więcej).

Jubileuszowe obchody uświetnili swą obecnością oficjele: wiceburmistrz Wieliczki - Rafał Ślęczka, burmistrz Niepołomic - Roman Ptak, wiceburmistrz Nowego Brzeska - Jacek Zawartka, wójt Gdowa - Zbigniew Wojas, wicewójt Igołomi-Wawrzeńczyc - Henryk Jończyk, przewodniczący Rady Powiatu Wielickiego - Marek Burda, przewodniczący Rady Gminy Biskupic - Artur Chmiel.

Licznie reprezentowane były władze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, z prezesem Ryszardem Niemcem na czele. Towarzyszyli mu, częstokroć również na czele podokręgów: Wiesław Biernat, Jerzy Chylewski, Krzysztof Cienkosz (Myślenice), Jerzy Cierpiatka, Lucjan Franczak, Janusz Hańderek, Zdzisław Kapka, Jan Kowalczyk (Nowy Targ), Jan Krupa (Bochnia), Henryk Sochacki (Wadowice), Stanisław Strug (Limanowa), Tadeusz Szczerbowski (Oświęcim), Piotr Szefer, Andrzej Szmyt, Bolesław Ściepura z córką Joanną (Olkusz), Kazimierz Śliwiński (PPN Kraków), Andrzej Witkowski.

Nie zabrakło członków obecnego Zarządu PPN Wieliczka, Rady Seniorów oraz przedstawicieli 49 klubów tworzących wielicką społeczność piłkarską. Łącznie z legendarnym snajperem wywodzącym się z Węgrzcanki Węgrzce Wielkie, Kazimierzem Kmiecikiem.

Pierwszym prezesem PPN Wieliczka był Zbigniew Urbaniec, po nim Franciszek Turchan i Henryk Dziewoński, który z powodzeniem pełnił tę funkcję aż przez 19 lat. 2 lipca 2004 nowym sternikiem Podokręgu został Andrzej Strumiński i tak jest do dziś. Właśnie Andrzej Strumiński oraz wiceprezes Andrzej Bobowski pełnili honory gospodarzy, w czym pomagał im podczas akademii Marek Bartoszek.

Inauguracyjnym punktem programu był na stadionie w Podłężu mecz reprezentacji PPN Wieliczka z Puszczą Niepołomice. Grano 2x35 minut. Reprezetację Podokręgu, którą prowadził Piotr Gruszka, tworzyli zawodnicy Górnika Wieliczka, Nadwiślanki Nowe Brzesko, Czarnych Staniątki, Węgrzcanki Węgrzce Wielkie, Wieliczanki, Piasta Łapanów, Gdovii, Piłkarza Podłęże i UKS Sygneczów. Nieco lepsi byli pierwszoligowi podopieczni Tomasza Tułacza.

PPN Wieliczka - Puszczą Niepołomice 2-3 (0-0)

Gole: Mateusz Trybuła, Jarosław Juras - Robert Ziętarski, Dawid Ryndak, Angola.

PPN Wieliczka: (I połowa) Paweł Dąbroś - Andrzej Komenda, Michał Przetocki, Łukasz Górski, Konrad Nowak, Dariusz Guzik, Kacper Bułat, Aleksander Ślęczka, Piotr Kapusta, Marcin Kowalczyk, Marco Grandietti. (II połowa) Norbert Jasowicz, Jarosław Juras, Adrian Banaś, Łukasz Małajowicz, Konrad Lewiński (Węgrzcanka), Robert Ślęczka, Kamil Gawlik, Michał Jurek, Kamil Kłoda, Mateusz Trybuła, Piotr Kaliczak.

Puszcza: Andrzej Sobieszczyk (42 Marcin Staniszewski) - Piotr Kazek (42 Mateusz Bartków), Łukasz Furtak (42 Michał Czarny), Damian Lepiarz (42 Piotr Stawarczyk), Dominik Maluga (42 Michał Mikołajczyk), Dominik Zawadzki (42 Dawid Ryndak), Damian Łanucha (42 Maciej Domański), Longinus Uwakwe (42 Marcel Kotwica), Angola, Robert Ziętarski, Marcin Orłowski (42 Bartosz Żurek).

Następnie w Kościele p.w. Dziesięciu Tysięcy Męczenników z Góry Ararat w Niepołomicach odbyła się uroczysta Msza Św. Odprawił ją, wygłosił okolicznościową homilię i poświęcił nowy sztandar Podokręgu, ufundowany przez prezesa Strumińskiego, ks. prałat Stanisław Mika.

Centralna akademia miała miejsce w niepołomickim Centrum Dźwięku i Słowa. W nader interesującej debacie dotyczącej historii, osiągnięć i perspektyw Podokręgu (tych kreślonych na jubileusz ... półwiecza) wzięli udział prezesi Ryszard Niemiec i Andrzej Strumiński oraz burmistrz Roman Ptak. Medalem 105-lecia MZPN został uhonorowany wielce zasłużony Tadeusz Widomski, z kolei dyrektor Kopalni Soli w Wieliczce, Zbigniew Zarębski został Mecenasem Futbolu Małopolskiego. Nie zapomniano o upominkach dla gości, ci nie zapomnieli o jubilacie.

Pożegnano się wystawną kolacją w dostojnych murach Zamku Królewskiego w Niepołomicach.

JERZY CIERPIATKA, Fot: OVERLIA STUDIO